№ 253 Rok XVI. Włocławek, piątek 4 listopada 1938 r. Cena 10 gr

Toruń
Wysoka 12
Książnica Miejska
im. Kopernika

W Ł
AD
Pr
Telefon № 11-00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3.— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenia zamieszczane przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie

SŁUSZNA DECYZJA

Poznań, 3. 11.

Polska znowu okazała swoją wolę najlepszego współżycia z państwami sąsiednimi. Mając dobre prawo do żądania od Czechosłowacji zwrotu nie tylko Śląska Zaolzańskiego, lecz i Spisza, Orawy i okręgu czadeckiego — w dniu 1 października Polska zażądała zwrotu tylko ziemi cieszyńskiej i karwińskiej zaś o losie pozostałych ziem polskich w granicach Czechosłowacji położonych miał zadecydować plebiscyt. Obecnie mając pewność, że większość ludności tych ziem opowie się za Polską — rząd polski zrezygnował z plebiscytu i zgodził się na kompromisowe załatwienie sprawy niewątpliwie korzystniejsze dla Czech i Słowacji, niż dla Polski.

Jest to decyzja słuszna. Powzięta została napewno z ciężkim sercem. Bo przecież przekreśla ona nadzieje wielu tysięcy Polaków, że wkrótce wrócą na łono Macierzy. Ale przekreśla je w imię polskiej racji stanu, która wymaga nawiązania jaknajlepszych stosunków z nową Czechosłowacją, a w szczególności pogłębienia przyjaźni polsko-słowackiej.

Zaś pewnym jest, że plebiscyt, przy nailepszej nawet woli obu stron, zaogniłby stosunki polsko-czeskie i oziębiłby przyjaźń polsko-słowacką. Aby tego uniknąć, liczac się szczególnie z drażliwością młodego nacjonalizmu słowackiego, Polska zrezygnowała z części swych całkowicie uzasadnionych żądań.

Wierzymy, że ta ofiara opłaci się Polsce. Teraz już nic nie stoi na przeszkodzie, by tragiczny konflikt polsko-czeski przemienił się w stosunek rzetelnej współpracy obu narodów. Leży ona w interesie obu, lecz szczególnie w interesie narodu czeskiego, któremu ponownie grozi zalew fali germańskiej, całkowita zależność gospodarcza i polityczna od Niemiec. Tylko w oparciu o Polskę Czechy unikną losu, który spotkał ich po bitwie pod Białą Górą, której to ich klęski skutki odczuła także Polska.

Między narodem słowackim i polskim nigdy nie było żadnych różnic i sporów. Oba narody wiąże poczucie jedności plemiennej i serdeczna przyjaźń. Mądra decyzja rządu polskiego bezwatpienia umocni i zacieśni te więzy. Będzie to miało doniosłe następstwa polityczne i gospodarcze, korzystne dla obu narodów.

* * *

Pozostał jeszcze jeden problem czechosłowacki, obchodzący i Polskę: problem Rusi Podkarpackiej. Nie jest to ziemia polska i nie pożądamy jej. Lecz nie może nam być obojętne, w czyich ostatecznie znajdzie się rękach. Nie może Polska zgodzić się na to, aby Ruś Podkarpacka była ogniskiem niepokoju podsycanym w celach nam wrogich.

Ruś Podkarpacka nigdy nie była i nie jest ziemią czeską. Praga zawsze uważała ją za depozyt tylko, który przy pierwszej okazji „zwróci" Rosji. Lecz jedynie Węgry mają prawo do tej ziemi: prawo nie tylko historyczne, lecz i etnograficzne. Nie ulega wątpliwości, że przeważająca część ludności, gdyby miała swobodę wypowiedzenia się, opowiedziałaby się za przyłączeniem Rusi Podkarpackiej do Węgier. Dlatego Praga nie zgodziła się na plebiscyt, a poparły ją wszystkie te czynniki, które nie chcą dopuścić do wzmocnienia Węgier i Polski, które natomiast chciałyby uczynić z Rusi Podkarpackiej narzędzie swej polityki.

Jednym z tych czynników — to Trzecia Rzesza, która dla swych celów zamierza uczynić z Rusi Podkarpackiej Piemont ukraiński, zaczątek „niepodległej" Wielkiej Ukrainy, pozostającej naturalnie pod protektoratem Niemiec. To dążenie znalazło wyraz w wczorajszym orzeczeniu arbitrażowym ministrów spraw zagranicznych Niemiec i Włoch.

Arbitrowie tylko częściowo uwzględnili pretensje terytorialne Węgier, przyznając im obszar obejmujący około 11.000 km. kw. z przeszło milionem mieszkańców. Mianowicie przyznano Węgrom tylko ziemie o znacznej przewadze ludności węgierskiej. Przyznano im również część Rusi Podkarpackiej z jej stolicą Użhorodem i drugim z kolei największym miastem Makaczewem. W ten sposób okrojona Ruś Podkarpacka ma pozostać przy Czechosłowacji jako kraj autonomiczny.

Jasne, że ten bardzo ubogi, prymitywny, częściowo odcięty od Słowacji kraik utrzyma się przy życiu jako „samodzielny" organizm polityczny i gospodarczy tylko przy wydatnej pomocy — nie Czechosłowacji, która sama potrzebuje pomocy.

Przewidująca polska polityka zagraniczna przewidziała takie właśnie „rozstrzygnięcie" sprawy Rusi Podkarpackiej. Sprawa ta nie jest ostatecznie załatwioną. Ani Polska, ani Węgry, ani — wreszcie — Słowacja nie mogą pozwolić, aby u zbiegu ich granic istniało ognisko niepokoju. Problem ten będzie musiał być i wcześniej czy później zostanie rozwiązany — inaczej, niż w Wiedniu. Decyzja rządu polskiego likwidująca spory terytorialne w Czecho-słowacją otwiera drogę do porozumienia, które ułatwi właściwe rozwiązanie tego problemu.

J. Zag.

Klęska Forstera

Telegram własny „Nowego Kuriera"

Gdańsk, 3. 11.

(S) Od dłuższego już czasu na łamach naszego pisma naświetlamy wszechstronnie politykę i stosunki wewnętrzne w Gdańsku. Notujemy objektywnie tak zmagania Polaków broniących swych praw jak wybryki Niemców, tych, z pod znaku narodowego socjalizmu. W wyniku naszej nieprzerwanej pracy, w wyniku wielu opublikowanych przez nas tajemnic ruchu narodowo-socjalistycznego w Gdańsku, w obozie Forstera zapanował poważny niepokój. Władze gdańskie jak również władze partii narodowo - socjalistycznej, jak to już donosiliśmy zresztą, stworzyły specjalną komisję, która zajęła się ustaleniem źródeł informacyjnych naszego pisma.

Śledztwo trwa już 3 miesiące, a narazie rezultatów nie ma. Udało się w wyniku śledztwa ustalić, że informacje naszego pisma pochodzić muszą od wysokich dygnitarzy narodowo - socjalistycznych, bowiem jak podaje komunikat komisji śledczej, **„informacje „Nowegi Kuriera" odznaczają się jedną właściwością, że są źródłowe a zarazem zwraca uwagę, że rezultaty narad sztabu partyjengo znane są w Poznaniu już następnego dnia. Na tej podstawie komisja czuje się zmuszoną wysunąć hipotezę, że w sztabie znajduje się jeden albo kilku zdrajców".**

Nie możemy na tym miejscu podać narodowym socjalistom szczegółowych informacyj na temat źródeł, z których czerpiemy wiadomości. Nie zamierzamy bowiem w najbliższej przyszłości pozbawić się możności publikowania rewelacyj z za kulis zamierzeń narodowych socjalistów w Gdańsku, jednakże na tym miejscu uważamy za wskazane stwierdzić, że bez znaczenia są wszystkie zabiegi w tym kierunku.

* * *

W ostatnich dniach prezydent Senatu Greiser, „gauleiter" Forster, wiceprezydent Huth oraz inni dygnitarze narodowo - socjalistyczni wyjechali samolotem do Niemiec, gdzie odbyły się narady nad dalszą polityką wewnętrzną i zewnętrzną Gdańska. W szczególności chodziło o ustalenie, czy wskazany i celowy jest wyjazd Forstera do Londynu. Jak już pisaliśmy, Forster wybierał się do Londynu dla przeprowadzenia nowych rozmów politycznych. Poprzednio dla zbadania sytuacji był w Londynie adiutant Forstera. To, co przywiózł wysłannik Forstera z Londynu, świadczyć miało o przychylnej dla Niemców atmosferze w Anglii.

Zapadła więc uchwała — Forster pojedzie do Londynu. Doszło nawet na ten temat do starcia między Forsterem a Greiserem. Greiser przeforsował zastrzeżenie, by wyjazd Forstera do Londynu z uwagi na ewentualną sprzeczność z ogólną polityką niemiecką uzależnić od orzeczenia Hitlera.

Podróż więc do Berlina jest niejako podróżą po arbitraż Führera. Po powrocie obu dygnitarzy zawrzało w sztabie narodowo-socjalistycznym w Gdańsku. Jedni wołali z dumą: **Forster do Londynu nie pojedzie! Forster poniósł porażkę!!! Kanclerz Hitler nie aprobował jego polityki.**

Już nikt odtąd nie odważy się grozić Greiserowi, że „będzie musiał przerywać obrady", że „prezydent Senatu będzie nosił inne nazwisko". Greiser okazał się w sporze arbitrażowym przeciwnikiem groźnym. W czasie berlińskiej audiencji przed Führerem wystrzelił takim bogactwem argumentów, że władający wszystkimi przymiotami typowego demagoga, Forster, stracił zdolność walki.

Decyzja berlińskiego arbitrażu i sądu przed wodzem ma historyczne znaczenie dla walki tych dwu przywódców życia politycznego w Gdańsku. W wyniku tej decyzji padło rozstrzygnięcie:

Forster do Londynu nie pojedzie!

W Gdańsku musi być spokój, a za spokój ten są odpowiedzialni Forster i Greiser!

* * *

Tak wyglądają ostatnie pozakulisowe sensacje sztabu narodowych socjalistów w Gdańsku.

Czy wypadki te nie zapowiadają poniechania dotychczasowej polityki?

Czy w ostatnich posunięciach nie przebija troska o właściwy rozwój przyjaznych stosunków niemiecko - polskich i manifestacja dobrej woli Niemców do zachowania w Gdańsku spokoju.

Na te pytania odpowie czas.

„Wehrmacht" o fortyfikacjach niemieckich

Berlin, 3. 11. (PAT)

Kierownik grupy prasowej w naczelnym dowództwie sił zbrojnych Rzeszy mjr. von Wedel w czasopiśmie „Wehrmacht" ogłasza artykuł na temat fortyfikacyj niemieckich na granicy zachodniej.

W artykule tym autor stwierdza: Już w kwietniu 1936 r. kanclerz wydał rozkaz poczynienia niezbędnych przygotowań dla umocnienia niemieckiej granicy zachodniej. W r. 1936 na najważniejszych odcinkach powstało pierwszych 118 betonowych fortów.

W końcu r. 1936 zapadła decyzja budowy jednolitej linii fortyfikacyj pomiędzy rzekami Mozelą i Renem oraz nad górnym biegiem Renu. W r. 1937 ukończona była budowa ponad 500 betonowych fortów. W maju r. 1938 kryzys czeski postawił kanclerza przed koniecznością, w wypadku, gdyby mocarstwa zachodnie zaatakowały Rzeszę, **wzmocnienia i ostatecznego wykończenia w jak najkrótszym czasie całej linii fortyfikacyjnej na zachodzie.** Linia taka w myśl żądań kanclerza, ma zabezpieczyć całkowicie Rzeszę przed wtargnięciem nieprzyjaciela. Dla dokończenia prac przy budowie linii fortyfikacyjnej powołano m. in. niemiecką służbę pracy w sile 100 tys. ludzi, którzy budowali schrony w pierwszej linii, podczas gdy 85 tys. robotników, zatrudnionych stale przy budowie fortyfikacyj, wykańczało wielkie forty pancerne.

Niezależnie od tego przy budowie zatrudnione były duże oddziały wojska, a mianowicie dywizje piechoty i bataliony saperów. Oddziały lotnicze pracowały przy budowie obszarów obrony przeciwlotniczej. W pierwszej linii fortyfikacyj obszary te zostały sformowane przez rozstawienie oddziałów artylerii przeciwlotniczej. Major von Wedel kończy swój artykuł stwierdzeniem, iż cała ta olbrzymia praca wykończona zostanie całkowicie przed nastaniem zimy.

Berlińskie rokowania w sprawie żydów

Warszawa, 3. 11. (PAT)

W Berlinie rozpoczęły się polsko - niemieckie rokowania w sprawie zamieszkałych w Niemczech żydów, obywateli polskich.

Ze strony polskiej biorą udział w rokowaniach naczelnik wydziału M. S. Z. p. B. Samborski, naczelnik wydziału M. S. Wewnętrznych J Sawicki, pierwszy sekretarz ambasady R. P. w Berlinie p. H. Kraczkiewicz oraz p. T. Pilch, radca handlowy **przy ambasadzie R. P. w Berlinie.**

Co dał Węgrom arbitraż wiedeński?

Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano z niemieckim ministrem spraw zagr. v. Ribbentropem we Wiedniu, gdzie odbywa się posiedzenie komisji arbitrażowej w sprawach węgiersko - czechosłowackich.

Wiedeń, 3. 11. (PAT.)

Wczoraj o godz. 6-tej wieczorem ustalone zostało orzeczenie arbitrażowe następującej treści:

Niemiecki Minister spraw zagranicznych, p. Joachim von Ribbentrop i minister spr. zagranicznych Jego Królewskiej Mości Króla Włoch i cesarza Etiopii hr. Galeazzo Ciano zebrali się dziś w Wiedniu i w imieniu swych rządów po jeszcze jednej wymianie zdań z królewsko - węgierskim ministrem spraw zagranicznych p. Colomanem de Kanya i Czesko - Słowackim ministrem spraw zagranicznych dr. Franciszkiem Chvalkovskym wydali następujące orzeczenie arbitrażowe:

1) obszary, które Czechosłowacja ma ustąpić Węgrom, wykreślone zostały na załączonej mapie. Wytyczenie granicy na miejscu powierzone będzie wspólnej komisji delimitacyjnej węgiersko - czesko - słowackiej.

2) Opróżnienie obszarów przechodzących na rzecz Węgier przez Czechosłowację i obsadzenie ich przez Węgry rozpocznie się w dniu 5 listopada 1938 r. i winno być przeprowadzone do dnia 10 listopada 1938 r. Poszczególne etapy opróżniania i obsadzania, jak również i pozostałe szczegóły ustalone będą przez specjalną komisję węgiersko - czesko - słowacką.

3) Rząd czesko - słowacki zobowiązany jest do zabezpieczenia porządku ewakuacji i pozostawienia przekazywanych obszarów w należytym stanie.

4) Poszczególne zagadnienia, wynikające z ustąpienia terytoriów, a więc sprawy przynależności państwowej i opcji mają być załatwione przez komisję węgiersko - czesko - słowacką.

5) Również szczegółowe postanowienia dla zabezpieczenia pozostających osób narodowości węgierskiej w ramach państwa czesko - słowackiego, jak również dla zabezpieczenia interesów ludności nie madziarskiej, przechodzącej do Węgier, mają być ustalone przez wspólną komisję węgiersko - czesko - słowacką.

Szczególnym zadaniem tej komisji będzie troska o zapewnienie węgierskiej grupie narodowościowej w Bratisławie (pozsony) równorzędnego położenia z innymi grupami narodowościowymi.

6) O ile z ustąpienia terytorium na rzecz Węgier wynikną trudności natury gospodarczej, czy komunikacyjnej dla pozostałych przy Czechosłowacji obszarów, rząd królewsko - węgierski uczyni wszystko co będzie możliwe, aby w porozumieniu z rządem Czeskosłowackim te trudnośsi usunąć.

7) W razie gdyby przy przeprowadzaniu postanowień niniejszego orzeczenia arbitrażowego wyłoniły się jakieś trudności lub wątpliwości, rząd królewsko - węgierski i rząd czesko - słowacki porozumieją się ze sobą bezpośrednio. W razie, gdyby w jakiejś sprawie nie doszły do porozumienia, sprawy takie będą przedłożone niemiec kiemu i królewsko - włoskiemu rządowi celem ostatecznego rozstrzygnięcia.

Wiedeń, dnia 2 listopada 1938 r.

(—) Galeazzo Ciano

(—) Joahim von Ribbentrop

Narady na Zamku

Warszawa, 3. 11.

P. Prezydent Rzplitej przyjął w obecności Marszałka Śmigłego - Rydza prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

Echa zniesienia stanu wojennego na Litwie

Kowno, 3. 11. (PAT)

Zniesienie z dniem 1 listopada stanu wojennego obowiązującego w Litwie od 12 lat, odbło się bardzo żywym echem w kraju kłajpedzkim. Organ Niemców kłajpedzkich „Memeler Dampfboot" nazywa zniesienie stanu wojennego punktem zwrotnym w historii kraju kłajpedzkiego i wylicza wszystkie ograniczenia, które automatyczne zostały usunięte. Na terytorium pozostałej Litwy zniesienie stanu wojennego pociągnie za sobą jedynie ograniczene kompetencyj sądów wojennych. które rozpatrywały dotychczas prawy poltyczne, oraz sprowadzenie działalności komendantów wojskowych do ich właściwego zakresu.

Prasa, życie organizacyjne i zebrania wszelkiego rodzaju podlegają tu przepisom ustawy prasowej oraz ustawy o zebraniach wydanej już przed kilku laty.

Zagadnienie Rusi Podkarpackiej nadal otwarte

Warszawa, 3. 11. (PAT)

Wynik arbitrażu wiedeńskiego należy oceniać pozytywnie. Rząd włoski i niemiecki postawiły sobie za zadanie zgodnie z prośbą rządu węgierskiego i czeskiego rozstrzygnięcie sporu węgiersko - czeskiego jedynie co do terytoriów etnograficznych, madziarskich. W tej sprawie wynik arbitrażu jest przemyślaną głęboko decyzją, uwzględniającą zarówno stan posiadania ludności węgierskiej jak i żywotne interesy słowackie.

Rządy arbitrujące nie zajęły się natomiast problemem pozostałej części Rusi Podkarpackiej, przez co oczywiście nie wyczerpały zagadnienia do końca. Z drugiej jednak strony przez fakt nie podniesienia sprawy gwarancyj dla pozostałego terytorium republiki Czesko - Słowackiej uznały, iż zagadnienie to można uważać za otwarte i że oba rządy nie przeciwstawiają się swobodnemu wypowiedzeniu się ludności podkarpackiej co do przyszłej przynależności państwowej pozostałej części kraju.

Należy podkreślić, że przez fakt przyznania Ungvaru (Użhorodu) i Munkacza Węgrom, gospodarczy interes ludności leży w przyłączeniu się do Węgier. **Wszelkie koncepcje ponadto, zmierzające do odbudowania dawnej struktury małej ententy i wykorzystywania Rusi jako pomostu pomiędzy Rumunią a Czechami, stają się nie aktualne, gdyż pozostający narazie jeszcze w obrębie Czechosłowacji teren karpotoruski,** bardzo górzysty nie daje prawie żadnych widoków ustalenia poprzez to terytorium normalnych arteryj komunikacyjnych.

Prasa słowacka o minimalnych żądaniach Polski

Bratysława, 3. 11. (PAT.)

Cała prasa słowacka przynosi wiadomość o ostatecznym uregulowaniu spraw granicznych pomiędzy Polską a Słowacją. stwierdzając, że załatwienie tej sprawy nastąpiło za pełną zgodą rządu słowackiego, który w interesie państwa okazał zrozumienie dla konieczności nawiązania jak najlepszych stosunków z Rzeczypospolitą Polską.

Cała prasa podkreśla z naciskiem, że rząd Polski oświadczył, iż nie podnosi już żadnych pretensyj terytorialnych wobec Słowacji. Jak stwierdza „Slovak", rząd polski, który zawsze ustosunkowywał się serdecznie do spraw słowackich, wysunął wobec Słowacji minimalne postulaty, aby nie skrzywdzić Słowaków.

Nowa granica węgiersko-czeska

Wiedeń, 3. 11. (PAT)

Nowa granica państwowa pomiędzy Węgrami i Czechosłowacją, wytyczona w dzisiejszym orzeczeniu arbitrażowymi biegnie w następujący sposób:

Od dawnej granicy państwowej na południe od Bratysławy (węg. Pozsony) biegnie nowa granica na północ od linii kolejowej Bratysława — Ersekujvar (Nove Zamky), okrąża na północo - zachód m. Ersekujvar biegnie na północny-wschód i północ od Vrable bezpośrednio przy linii kolejowej Leva - Zotyom. Miasta Ersekujvar i Leva przypadają Węgrom. Na wschód od Leva biegnie granica przez obszar Eipel, mniej więcej w odległości 30 km na północ od dotychczasowej granicy. W dalszym biegu granica ciągnie się na północ od m. Lasone (Lucenec) i Rimaszombat (Rimska Sobota.) Oba te miasta przypadają Węgrom. Dalej granica kieruje się na północny-wschód, obejmuje miasto Jolsva i w pobliżu Rozsnyo (Roznawa) graniczy bezpośrednio z niemieckim obszarem narodowościowym dolno - spiskim. Dalej zagina się ku północy, obejmując Kassa (Koszyce), — zbliża się na południe ku dotychczasowej granicy węgierskiej w kierunku południowym, aż do punktu około 30 km na północ od węzła kolejowego Satoral — Jajhely na dawnej granicy węgierskiej. Stąd nowa granica biegnie na wschód, aż do punktu położonego na północ od Ungvar (Użhorodu), który został przyznany Węgrom. Dalej granica zagina się ostro ku południowemu wschodowi. W dalszym swym biegu nowa linia graniczna przechodzi na północny - wschód od rumuńskiej stacji granicznej Halmei i biegnie ku dawnej granicy węgierskiej.

Spośród ważniejszych miast pozostają przy republice Czeskosłowackiej Bratysława (Pozsony) i Nitra (węg. Nyitra). Węgrom zostały przyznane miasta: Ersekujvar (Nowe Bamky), Leva, Losonc (Lucenec) Kossa (Koszyce), Ungvar (Użhorod) Munkacs (Munkaczewo).

Czeskie maniery

Mor. Ostrawa, 3. 11. (PAT.)

Firmy prywatne i państwowe oraz wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe poczęły w tych dniach masowo zwalniać z pracy obywateli polskich. Polacy na terenie Mor. Ostrawy i sądowego powiatu śląsko - ostrawskiego zwalniani są z pracy bez dotrzymania terminu wypowiedzenia i bez pisma zwalniającego. Równocześnie pozbawieni pracy otrzymują od władz czeskich najczęściej ustnie, nakaz bezzwłocznego opuszczenia granic republiki.

Na Rusi walki powstańcze

Użhorod, 3. 11. (PAT)

Ubiegłej nocy w odległości 15 km na płn. - wschód od Użhorodu, miała miejsce ostra utarczka między grupą powstańców, liczącą 350 osób, a oddziałami żandarmerii czeskiej. Strzelanina trwała koło 3 godzin. Po stronie czeskiej kilku żandarmów zostało zabitych a kilkunastu odniosło rany. Straty powstańców nie są na razie znane. Po zaciekłej walce powstańcy wycofali się na trudno dostępny teren górski. Rannych i zabitych żandarmów przewieziono do Użhorodu.

Marszałek Śmigły-Rydz przyjął dr Z. Stahla

Warszawa, 3. 11.

Dnia 2. 11. przed południem Marszałek Śmigły - Rydz przyjął dr. Zdzisława Stahla docenta uniwersytetu Jana Kazimierza.

Józef Kożuchowski wiceministrem skarbu

Warszawa, 3. 11.

P. Prezydent Rzplitej mianował p. Józefa Kożuchowskiego, wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu.

Wzrost obrotów portowych

Gdańsk, 3. 11.

Statystyka ruchu statków wykazała, że w pierwszych 10 miesiącach 1938 i 1937 r. ruch ten wzrósł w Bremie o 13,3 proc., Rotterdamie 5,5 proc. i Hamburgu o 5,3 proc., a w Antwerpii spadł o 1,8 proc. Gdańsk natomiast może się poszczycić wzrostem o 17 proc., wykazując tym samym lepsze wyniki niż porty zachodnio - europejskie.

Ten tak korzystny wynik przypisać należy w pierwszym rzędzie sprawności przeładunkowej, rozbudowanej sieci połączeń żeglugowych oraz przystosowanej do wymogów życia gospodarczego polityki opłat portowych w portach polskiego obszaru celnego. O znaczeniu tego ostatniego czynnika świadczy cofnięcie się ruchu w Antwerpii, które prawie wyłącznie spowodowane zostało wysokim poziomem opłat portowych. (X(

Teatr wojny

W Japonii:

Sowiecka kawaleria na terytorium Mandżukuo.

Tokio, 3. 10. (PAT.)

Agencja Domei donosi: w dniu wczorajszym wtargnęło kilkunastu kawalerzystów sowieckich na obszar Mandżukuo, w punkcie oddalonym o 10 kilometów na południowy wschód od miejscowości Manszuli.

Żołnierze sowieccy zaatakowali patrol japoński i uprowadzili za granicę dwóch japońskich żołnierzy.

Władze japońskie i Mandżukuo złożyły z powodu tego incydentu energiczny protest u rządu Z. S. R. R.

W Hiszpanii:

Zdobycze terenowe gen. Franco.

Salamanka, 3. 11. (PAT.)

Główna kwatera gen. Franco donosi, iż wojska jego odniosły wczoraj ponowne zwycięstwo na odcinku rzeki Ebro. Opór wojsk rządowych został złamany i wojska gen. Franco posunęły się wgłąb terytorium rządowego o 4 kilometry, zajmując ważne pod względem strategicznym pozycje na północy wschód od Sierra de Pandols.

W Palestynie:

Groźba strajku generalnego.

Jerozolima, 3. 11. (ATE)

Powstańcy arabscy odpowiedzieli zdwojoną działalnością na represje angielskie. Wiele sklepów arabskich zostało zamkniętych, robotnicy arabscy odmawiają pracy, wobec czego w wielu miejscowościach zawieszona została obsługa kolejowa i autobusowa. Arabowie grożą strajkiem generalnym.

Co będzie z koloniami dla Niemiec?

Poznań, 3. 11.

W kilkakrotnych oświadczeniach stwierdził kanclerz Hitler, że postulat przyłączenia Sudetów do Niemiec jest ostatnim żądaniem terytorialnym Niemiec.

Ostatnim, ale... w Europie. Wraz bowiem z proklamowaniem zakończenia niemieckiej akcji rewindykacyjnej w Europie, proklamowano z najbardziej autorytatywnych miejsc niemieckich aktualizację żądań kolonialnych. Nie tylko zresztą proklamowano, nie tylko wzmocniono propagandę wewnątrz i zewnątrz granic niemieckich ale poczyniono pierwszy krok oficjalny; — jest już w tej chwili publiczną tajemnicą, że kanclerz Hitler w Monachium poruszył w rozmowie z premierem Chamberlainem problem zwrotu Niemcom posiadłości kolonialnych i premier Chamberlain tematu tego nie odrzucił. Podpisanie przez kanclerza Hitlera i premiera Chamberlaina znanej deklaracji niemieckiej, wyłączające możliwości zatargu zbrojnego niemiecko - brytyjskiego nastąpiło po owej wymianie zdań na tematy kolonialne. Prosty stąd wniosek, że premier Chamberlain przewiduje zadość uczynienie i tym żądaniom niemieckim na drodze ustępstw.

Pozbawione swych posiadłości kolonialnych po przegranej wojnie — Niemcy nie wyrzekły się ich nigdy. W okresie przed dojściem do władzy narodowych-socjalistów, niemieckie żądania kolonialne nie były jednak wysuwane z równą stanowczością, jak inne postulaty rewizjonistyczne. Nie o wiele zresztą zmieniła się sytuacja w tej dziedzinie w pierwszym okresie sprawowania władzy w Niemczech przez kanclerza Hitlera. Mimo, iż odzyskanie kolonii było jednym z programowych celów partii nacjonal - socjalistycznej — do roku 1935 a dokładnie do chwili wizyty w Berlinie ministrów brytyjskich sir John Simon'a i Anthony Edena — akcja w tej dziedzinie pozostawała na planie dalszym, choć związek o charakterze społecznym — „Reichs - Kolonialbund" — pod wodzą namiestnika Bawarii, gen. von Epp'a, rozwijać zaczynał już z każdym rokiem żywszą działalność.

Nasileni niemieckiej akcji rewindykacyjnej w dziedzinie kolonialnej wzrastać zaczęło bardziej wyraziście dopiero w ciągu dwóch lat ostatnich, a obecnie — po inkorporacji Austrii i Sudetów — jest już akcja ta czołowym przedmiotem zainteresowań niemieckich.

Można wyraźnie zakreślić moment, w którym niemiecka wewnętrzna, uświadamiająco - propagandowa akcja kolonialna — przekroczyła granice Niemiec i stała się zagadnieniem międzynarodowym. Jak wspomnieliśmy już — stało się to w Monachium, dosłownie nazajutrz po podpisaniu układu o oddaniu Rzeszy Niemieckiej terytoriów dotąd czechosłowackich. Obserwacja prasy angielskiej i francuskiej z dni ostatnich potwierdza w całej rozciągłości to nasze spostrzeżenie. Dyskusja w sprawie niemieckich rewindykacji kolonialnych — jest więc rozpoczęta!

W tej chwili trudno mówić jeszcze o jakichkolwiek rozmowach czynników oficjalnych na ten temat. Dyskusja rozwinęła się na łamach prasy i wyraźnie ma na celu przygotowanie opinii Francji i Wielkiej Brytanii do uznania słuszności i — co za tym idzie - zadośćuczynienia rewindykacjom niemieckim.

Kolonie niemieckie oddane zostały po wojnie kilku państwom w posiadanie tytułem mandatu, sprawowanego z ramienia Ligi Narodów. Dwie z tych kolonii — Togo i Kamerun — zostały podzielone i władzę mandatową nad ich poszczególnymi częściami sprawuje Francja i Anglia. T. zw. „Deutsch Sued-West Afrika" pozostaje we władaniu mandatowym jednego z dominiów brytyjskich — Unii Południowo - Afrykańskiej. Dawna „Deutsch Ost-Afrika" nosi obecnie nazwę Tanganiki i znajduje się we władaniu mandatowym Wielkiej Brytanii. Na północnym zachodzie Tanganiki położone maleńkie terytorium zwane Ruanda-Urundi znalazło się pod mandatem Belgii. Niemieckie kolonie wyspiarskie na Oceanie Spokojnym, jak wyspy Mariańskie, Karoliny, Nauru, zachodnia Samoa, wyspy Salomona itd. znalazły się pod mandatem Japonii, Australii i Nowej Zelandii.

Jednym z najistotniejszych bodaj momentów obecnego, decydującego, jak się zdaje, stadium niemieckiej akcji kolonialnej jest fakt, że Niemcy nie zgłaszają roszczeń w stosunku do tych swoich byłych posiadłości kolonialnych, które znajdują się pod zarządem mandatowym państw innych, aniżeli Francja i Wielka Brytania. Poza tym — kategoryczny opór Unii Południowo-Afrykańskiej przeciwko zwrotowi Niemcom terytoriów Afryki Południowo - Zachodniej umiejscawia jeszcze ściślej rewindykacje niemieckie: — chodzi o Kamerun i Togo, o wybrzeża zachodniej Afryki.

Dyskusja prasowa angielsko - francuska w sprawie kolonii niemieckich pozwala mniemać, że zwrot kolonii Niemcom nastąpić ma w zamian za wyrażenie przez Rzeszę zgody na uregulowanie zagadnień europejskich, a w pierwszym rzędzie za ustalenie jakiejś górnej granicy zbrojeń morskich i powietrznych, których dalsze trwanie może się dla niektórych państw stać ciężarem nie do zniesienia. Na uregulowaniu tych zagadnień zależy w tej chwili głównie Anglii, która jak najszybciej zwrócić musi swe zainteresowanie na Daleki Wschód, gdzie ekspansja Japonii zagraża zwichnięciem wszystkich wpływów angielskich, a głównie — i to najboleśniejsze — ekonomicznych.

Zasadnicza zgoda premiera Chamberlaina na traktowanie zagadnienia kolonialnego z Niemcami otwiera więc — jak widać — horyzont wydarzeń politycznych największej wagi. Trudno przewidzieć, co, kiedy i na jakich warunkach zechce Wielka Brytania zwrócić Niemcom kolonie w Afryce. Że chce jednak zwrócić — to jest w tej chwili już jasne. Sądząc z angielskich głosów prasowych załatwienie problemu kolonialnego i „święta zgoda" w Europie wydaje się być kołem politycznym angielskim osiągalne kosztem Francji, kosztem francuskich posiadłości afrykańskich. Czy Francja będzie musiała w ten sposób zapłacić za poparcie, jakiego jej udziela Wielka Brytania? Obawy francuskie na ten temat można już ze szpalt prasy francuskiej wyczytać. Przyszłość pokaże, czy Anglia tego poświęcenia od Francji zażąda. Przyszłość — wydaje się — nie daleka.

W. B.

GŁOSY I ODGŁOSY

Totalizm w Polsce nie jest koniecznością

W Polsce położonej między dwoma zaborczymi wielkimi mocarstwami konieczną jest silna, jednolita władza, konieczny jest ład społeczny, konieczny jest związek całego narodu z państwem i konieczna jest jedna idea kierownicza, ożywiająca wszystkich obywateli. Ale totalizm nie jest u nas koniecznością — stwierdza „Polska Zachodnia". — Totalizm

„jest tylko jedną z form reakcji przeciw demoliberalizmowi i słabości dawnego ustroju. Od dawna wiadomo, że organizm państwowy, ustanowiony według zasad obowiązujących na początku XLX wieku, nie jest już odpowiednią ramą dla dzisiejszego życia. Dlatego od wielu lat obserwujemy przekształcanie się państw bądź w sposób pokojowy, bądź w sposób rewolucyjny. Każdy kraj próbuje innego rozwiązania. Wychodząc z różnych założeń ideologicznych, państwa dążą do tego samego celu różnymi drogami".

Inaczej być nie może, skoro w każdym kraju panują inne warunki. Ślepe naśladownictwo z reguły daje złe rezultaty. Dlatego nie chcemy w Polsce totalizmu ani czarnego, ani brunatnego, ani czerwonego, ani białego, jakim chce „obdarzyć" nas endecja.

Należy jednak pamiętać o prawdzie, którą wypowiedział prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Bronisław Hełczyński, pisząc w przedmowie do książki prof. Magyary'ego („Organizacja władz") że „tylko te społeczeństwa będą mogły przeciwstawić się skutecznie ideologii totalizmu i zachować odmienny ustrój państwowy, które, nie tykając poza tym zasady demokracji i nie pozbawiając swoich ciał przedstawicielskich (parlamentarnych) ich istotnych funkcyj i roli, potrafią zreorganizować swą administrację i uczynić z niej aparat jednolicie kierowany, sprężysty i mogący nadążyć za potrzebami życia".

„Oczywiście — dodaje „Polska Zachodnia" — żeby się to stać mogło — konieczne jest przeciwstawienie się „hasłom bojkotu tych funkcyj państwowych, których nigdy, w najgorszych warunkach, nie zbojkotowano w stosunku do rządów zaborczych".

Głos Powstańca

W „Powstańcu" czytamy:

„W społeczeństwie i w poszczególnych jego warstwach mogą niewątpliwie istnieć znaczne i poważne różnice poglądów i zapatrywań. Nikogo nie dziwi, gdy w tej czy innej materii, w odniesieniu do różnych posunięć lub poczynań istnieje różnica zdań i zgłaszane są zastrzeżenia natury formalnej lub merytorycznej. Nikt też nie zaprzecza prawu którejkolwiek części społeczeństwa do żądania zmian i przeobrażeń, które uważa za wskazane lub uzna za konieczne. Świętym to jest prawem każdego uświadomionego obywatela, który czynny bierze udział w życiu zbiorowym swego narodu i też nikt nie jest mocen prawa tego go pozbawić. Chodzi jednak o to, że prawa tego nikomu nie wolno nadużywać. Żadną miarą nie usprawiedliwia ono złośliwego wykorzystywania chwili, w której obywatel spełnić ma swój obowiązek, do załatwienia takich czy innych swoich porachunków pozornie z regimem, w rzeczywistości zaś z państwem. Chwilą taką jest akt wyborów do ciała parlamentarnego".

Organ powstańców podkreśla szczególne znaczenie niedzielnych wyborów. Ich przebieg i wynik

„może zwiększyć lub zmniejszyć, podnieść lub osłabić autorytet narodu i prestiż państwa w oczach bliższych i dalszych sąsiadów naszych, przy czym jest rzeczą obojętną jakiego rodzaju są stosunki, które nas z nimi łączą, przyjazne czy też jakkolwiek naprężone".

Powstańcy spełnią swój obowiązek.

Prawidłowe wypełnienie kartki wyborczej

Poznań, 3. 11.

Każda kartka wyborcza, którą otrzymuje się z rąk przewodniczącego komisji zawiera kilka nazwisk. Wyborca głosuje na 2 kandydatów. W tym celu kładzie kreski w kratkach obok nazwisk. Zakreślenie więcej, aniżeli dwóch kratek, pociąga za sobą nieważność głosu.

Oto wzór kartki wyborczej:

1. Józef Dobry	☐
2. Jan Lepszy	☐
3. Karol Doskonały	☐
4. Franciszek Mądry	☐

Oddana bez kresek, dla których stawiania przeznaczono miejsce w klatkach obok nazwisk, oznacza że wybór głosującego padł na Józefa Dobrego i Jana Lepszego.

Postawienie zaś kresek obok dobrowolnie wybranych nazwisk, świadczy, że wyborca ich właśnie obdarzył swymi głosami.

Naprzykład kartka tak zakreślona:

1. Józef Dobry	—
2. Jan Lepszy	☐
3. Karol Doskonały	—
4. Franciszek Mądry	☐

wskazuje, że głosy ważne otrzymali i Józef Dobry i Karol Doskonały.

Pamiętajmy! Należy kłaść kreski obok 2 nazwisk, lub oddać kartkę niekreśloną w klatkach.

Jak głosować w dniu 6 listopada?

Poznań, 3. 11.

Za kilka zaledwie dni, w najbliższą niedzielę, obowiązkiem każdego prawego obywatela będzie, zgłosić się do właściwej Komisji wyborczej i złożyć swój głos.

Dziś więc, kiedy już każdy prawie obywatel zdecydowany jest na których 2-ch z pośród kandydatów na liście odda swój głos, należy przypomnieć kilka najistotniejszych szczegółów z techniki samego głosowania.

Wyborca przystępujący do głosowania, który stanął już przed komisją, wymienia swe imię, nazwisko i adres. Prowadzący protokół sprawdza czy wyborca ten wymieniony jest w spisie, poczym przewodniczący komisji daje wyborcy kartę do głosowania, oraz kopertę urzędową. **Do głosowania bowiem mogą służyć tylko i wyłącznie karty, opatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej oraz koperty urzędowe opatrzone również pieczęcią okręgowej komisji wyborczej.**

Z kartką do głosowania **udaje się wyborca za osłonę**, gdzie wypełnia kartę stawiając kreski przy nazwiskach dwóch wybranych przez siebie. Jeżeli wyborca odda kartę bez kreski — uważa się, że głosuje on na dwóch pierwszych kandydatów. Po zrobieniu kresek wyborca wkłada kartę do koperty i nie zaklejając jej zbliża się do stołu, wręcza kopertę przewodniczącemu komisji obwodowej, który w jego obecności wrzuca kopertę do urny. Jednocześnie dwaj członkowie komisji, mający przed sobą spisy wyborców, notują obok nazwiska wyborcy, że oddał on swój głos.

Przewodniczący oraz członkowie komisji mogą przed oddaniem przez wyborcę głosu zażądać ustalenia jego tożsamości. Rzecz jasna, że dostatecznym stwierdzeniem **tożsamości wyborcy jest nie tylko** przedstawienie dowodu osobistego, czy też **paszportu, ale również innych** dokumentów jak dowodów wojskowych, karty na broń, legitymacji Ubezpieczalni Społecznej itp. Wyborca nie posiadający wystarczającego dokumentu może się powołać na świadectwo dwóch wiarogodnych osób, znanych komisji.

Wyborcy ułomni, a więc ociemniali, sparaliżowani itp. mogą posługiwać się przy głosowaniu osobą zaufaną. Muszą oni jednak zjawić się osobiście w komisji, a następnie mogę się wyręczyć taką osobą zaufaną przy składaniu głosu.

Przez cały czas głosowania, t. j. od chwili rozpoczęcia głosowania aż do ustalenia wyniku w lokalu wyborczym powinni być obecni bez przerwy przewodniczący lub jego zastępca i co najmniej dwaj członkowie komisji, lub ich zastępcy. Ponadto podczas aktu głosowania i ustalenia jego wyników mogą być obecni mężowie zaufania, zgłoszeni po jednym na obwód przez każdego z kandydatów na posłów. Taki mąż zaufania ma prawo oglądać karty do głosowania i kwestionować je, być obecnym przy pakowaniu i opieczętowaniu akt wyborczych, wreszcie ma prawo zgłaszać uwagi do protokółów lub przesyłać je do okręgowej komisji wyborczej.

Obowiązkiem przewodniczącego komisji jest wydanie takich zarządzeń, by głosowanie szło szybko, sprawnie. Przewodniczący obwodowej komisji wyborczej może usunąć z lokalu każdego, kto nie stosuje się do wydanych zarządzeń porządkowych, nie pozbawiając go w miarę możności prawa oddania głosu.

W dniu głosowania nie wolno wygłaszać przemówień, rozdawać ulotek ani też w inny sposób agitować tak wewnątrz, jak i nazewnątrz lokalu wyborczego w promieniu 100 metrów. Nie wolno również wchodzić do lokalu wyborczego osobom, nie biorącym udziału w głosowaniu lub w czynnościach wyborczych.

Każdy wyborca pamiętać musi, że punktualnie o godz. 21 przewodniczący komisji zarządza zamknięcie lokalu wyborczego i że po tej godzinie mogą głosować jeszcze tylko ci wyborcy, którzy przybyli do lokalu przed jego zamknięciem.

Obrona przeciwlotnicza miast

Poznań, 3. 11.

Niebezpieczeństwo lotnicze wysunęło się w ostatnich latach na pierwszy plan rozważań o wojnie. Nie ma wcale przesady w twierdzeniu, że Anglia w okresie za-

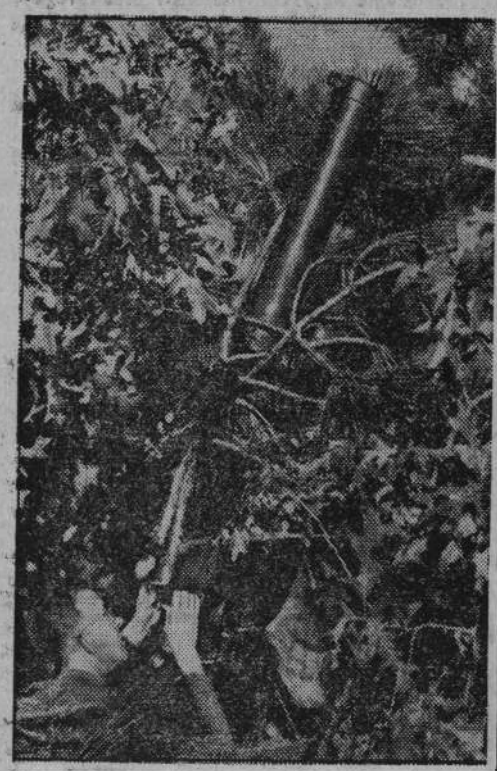

Jeden z ostatnich modeli amerykańskiego karabinu maszynowego, specjalnie przystosowanego do walki z samolotami. Demonstrowano go w doskonałym zamaskowaniu po raz pierwszy podczas manewrów pod fortem Bragg.

targu o Abisynię ulękła się groźby, jaką stanowiło dla niej włoskie lotnictwo bombowe — i w drugim twierdzeniu, że do utrzymania pokoju w Europie w ostatnich krytycznych tygodniach przyczynił się w dużej mierze fakt istnienia silnego lotnictwa Niemiec i Włoch, z którym liczyć się musieli prócz Czechów tak Francuzi i Anglicy. Gorączkowe przygotowania do obrony przeciwlotniczej i próbne ćwiczenia OPL w Londynie, Budapeszcie i innych wielkich miastach, o czym prasa donosiła w czasie kryzysu pokojowego w ostatnich dniach września, są dowodem, że zrozumiano tam należycie, iż nowoczesna wojna to w dużej mierze groźba napadów lotniczych, do których trzeba być dobrze przygotowanym.

Celem napadów bombowych na miasta jest głównie wywołanie popłochu przez zagrożenie życia i mienia ludności. Bezwzględne zabezpieczenie życia i mienia ludności jest wprawdzie niemożliwe, natomiast nie ulega wątpliwości, że już przez samo opanowanie popłochu można wydatnie zmniejszyć straty, zarówno w ludziach, jak i w materiale.

Obrona przeciwlotnicza miast obejmuje dwie różne grupy zagadnień: jedna to środki i sposoby zwalczania samolotów bombowych nieprzyjaciela, druga — to środki i sposoby, których celem jest zmniejszenie skutków bombardowania.

Do pierwszej grupy należą: lotnictwo myśliwskie, artyleria przeciwlotnicza, karabiny maszynowe przeciwlotnicze, balony zaporowe, reflektory. O przydziale tych środków i ich działaniu decydują władze wojskowe, nie będziemy ich przeto szerzej omawiać. Zaznaczyć jednak trzeba, że żadne państwo na świecie nie może posiadać środków tych tyle, by zapewnić zwalczanie bombowców nieprzyjacielskich w pobliżu każdego miasta. Poza tym pamiętać trzeba, że środki te utrudniają tylko lotnictwu nieprzyjacielskiemu jego niszczącą działalność, nie mogą jej jednak uniemożliwić całkowicie Wynika z tego jasno, że druga grupa zagadnień OPL miast ma pierwszorzędne znaczenie.

Środki i sposoby zmniejszania skutków bombardowania są następujące: budowa schronów, przystosowanie nowych budowli do OPL, organizacja władz miejskich, organizacja ludności, częściowa ewakuacja ludności.

Umyślne schrony przeciwlotnicze powinny być budowane w pobliżu fabryk, szkół, dużych bloków mieszkaniowych i biurowych, w parkach i ogrodach miejskich. W Anglii w ciągu ostatnich tygodni wybudowano dużą ilość schronów w postaci szerokich rur betonowych wpuszczonych na pół — m. pod ziemię.

Wszystkie nowe budowle powinny być przystosowane do OPL, to znaczy, że powinny być jak najbardziej odporne na ogień (bomby zapalające) i posiadać obetonowane piwnice, urządzone podobnie jak schrony. W budynkach państwowych i samorządowych można to przeprowadzić drogą odpowiednich przepisów; prywatni właściciele domów powinni w dobrze zrozumiałym interesie własnym sami dostosować się do wymagań OPL.

Organizacja władz miejskich i organizacja ludności mają głównie na celu opanowanie popłochu, który jak wiadomo z licznych przykładów, zwiększa niepomiernie straty w razie napadu lotniczego. Popłoch jest zaraźliwym stanem wzruszenia, wywołanym przez lęk. Człowiek ogarnięty popłochem chce za wszelką cenę oddalić się z miejsca zagrożonego przez nalot.

Władze miejskie powinny być tak zorganizowane, by mogły z chwilą ogłoszenia alarmu przeciwlotniczego: ograniczyć ruch miejski, zamknąć ruch między dzielnicami, udzielać ludności wskazówek za pośrednictwem głośników, regulować udzielanie pomocy lekarskiej i działalności straży ogniowej, zamknąć prywatny ruch telefoniczny. Wymienione zagadnienia muszą być oczywiście szczegółowo rozpracowane, przygotowane i przećwiczone. Urzędnicy samorządowi, nauczyciele, policja, straż ogniowa, urzędnicy pocztowi i służby zdrowia powinni przejść odpowiednie przeszkolenie przeciwlotnicze.

Zdaniem doskonałego znawcy spraw nowoczesnej wojny angielskiego generała Fullera, „nerwowość ludności na naloty jest wprost proporcjonalna do jej głupoty i braku karności". Przeto uświadomienie ludności i ujęcie jej częściowo w karby organizacyjnej karności mają tu pierwszorzędne znaczenie. Ludność powinna zrozumieć, że jeśli w ciągu kilku minut po alarmie nie można osiągnąć schronu, to najlepiej siedzieć w domu.

Karność ludności, stosowanie się do przepisów ustalonych i wskazówek udzielanych doraźnie za pomocą radia, ułatwia należenie większości młodzieży do organizacji P. W. sportowych i innych. Z rozumnych i praktycznie myślących mieszkańców obojga płci należy tworzyć komórki OPL, które współpracować będą w swoich dzielnicach miejskich z policją, strażą ogniową, drużynami ratowniczymi. W chwilach grożącego niebezpieczeństwa większość ludzi szuka oparcia w jednostkach silnych duchowo: tych mocnych ludzi potrzeba jak najwięcej. Chcąc ułatwić tym przywódcom zadanie ich w razie rzeczywistego niebezpieczeństwa, trzeba zawczasu ludność przyzwyczaić do posłuchu. W tym celu należy przeprowadzić często ćwiczenia obrony przeciwlotniczej. Wojsko na całym świecie co roku odbywa manewry, tj. ćwiczenia zbliżone jaknajbardziej do wojennej rzeczywistości; ćwiczenia OPL miast to takie same manewry, bez których nie może być mowy o zdaniu egzaminu w czasie wojny.

Częściowa ewakuacja ludności z miast, t. j. kobiet, dzieci i starców, powinna być również przewidziana i planowana; można by to zagadnienie rozwiązać przy pomocy umów między samorządami miejskimi i wiejskimi, przygotowując mieszkania, schroniska, środki przewozowe, zaopatrzenie w żywność, pomoc lekarską i t. p.

Naszkicowany powyżej zakres zagadnień obrony przeciwlotniczej miast czeka na rozwiązanie, na energiczne zajęcie się nim. Władze miejskie i organizacje społeczne (L. O. P. P.) mają przed sobą wielkie zadanie. Trzeba jednak pamiętać, że do wykonania ich potrzeba wiele pieniędzy i przede wszystkim zrozumienia oraz dobrej woli obywateli. Nie wiele pomogą środki materialne, jeśli zaniedba się dozbrojenia duchowego społeczeństwa.

Wydarzenia na Dalekim Wschodzie

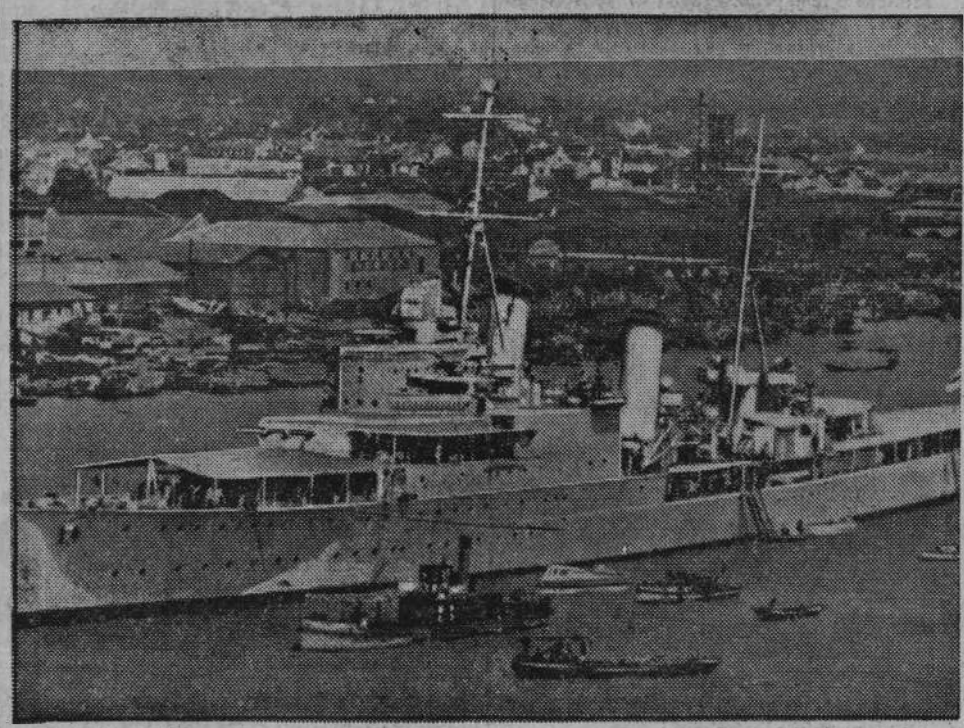

Anglia na skutek wydarzeń na froncie chińsko - japońskim czuła się zniewoloną wzmocnić ochronę pod Hongkong. Pancernik angielski „Birmingham" na krótko przed odpłynięciem do Hongkong z batalionem na pokładzie w porcie w Szanghaju.

Na froncie wyborczym:

Kto z Polską a kto przeciw Polsce

Dwa głosy, które odezwały się w sprawie wyborów, są ważne. **Ks. Prymas Polski Hlond i Premier rządu gen. Sławoj-Składkowski** powiedzieli to, co jest najistotniejszym sensem polskiej racji stanu.

Ks. Prymas Hlond ujął sprawę wyborów w następujący sposób:

„Udział w wyborach do izb ustawodawczych to akt z natury swej obywatelski, polityczny, państwowy. Spełniamy go dla państwa, dlatego przy wyborach powinniśmy się kierować zasadą dobra państwa. A państwo to nie tylko ustrój, lecz przede wszystkim treść historyczna. Można dysputować o ustroju, nie wolno godzić w istotę państwowości... Nie można wydawać państwa na łaskę i niełaskę losu. Zdrowym rozwojem życia państwowego powinni się zainteresować wszyscy obywatele w tej mierze, w której to możliwe. Trzeba iść do urny z poczucia obowiązku patriotycznego".

Prezes Rady Ministrów i min. spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski w dniu 23 października tak sformułował swój pogląd na zdrowy instynkt państwowy Polaków:

„W trzy lata po śmierci Wielkiego Wskrzesiciela Polski Józefa Piłsudskiego skupić się musimy w zwartym, karnym ordynku wokół Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego - Rydza. Wojsko — duma i siła narodu — musi mieć w obecnych, decydujących chwilach, niezłomne mocne zaplecze w naszych sercach, bijących jednym rytmem. Niema dziś czasu na upory i bojkoty partyjne. Baczmy, abyśmy tymi ślepymi bojkotami „nie zbojkotowali" potęgi Rzeczypospolitej. Wierzę w zdrowy instynkt państwowy narodu polskiego". Jakże inne są zdania apazycyjnych stronnictw w sprawie wyborów! Obok polskich opozycjonistów są tacy, którzy mają swoje oparcie w sowieckim Kominternie i także wzywają do bojkotu wyborów.

Oto radiostacje sowieckie, a w szczególności kijowska i moskiewska nawołują swoich „towarzyszy" w Polsce, by nie szli do wyborów parlamentarnych. Speakerzy tych rozgłośni zauważają, że w Polsce partie opozycyjne wzywają swoich członków do bojkotu wyborów, wobec tego komuniści muszą poprzeć ich akcję bojkotową.

Staje się więc sytuacja wyborcza w Polsce jasna. Wiadomo kto i w jakim towarzystwie idzie przeciwko Polsce. Sojusz opozycji z wrogimi Polsce komunistami powinien rzucić snop światła na warcholską robotę opętanych przez mściwe partyjnictwo nieodpowiedzialnych bojkociarzy!

W takiej sytuacji wybór dla uczciwych Polaków jest łatwy. Kto nie chce być **narzędziem Kominternu**, ten nie ulegnie nastrojom bojkotowym.

Nawoływanie polskich opozycjonistów do bojkotu wywołuje zadowolenie Kominternu! To dla nas powinno wystarczyć, aby należycie pojąć słowa **ks. Prymasa Hlonda i Premiera gen. Sławoj - Składkowskiego.**

Hasła wyborcze kobiet

Poznań, 3. 11.

Kongres Społeczno - Obywatelskiej Pracy Kobiet, który odbył się we wrześniu br. w Warszawie wysunął szereg postulatów, które, uchwalone na plenum, stały się niejako drogowskazem i wytyczną do pracy wszystkich organizacyj kobiecych. Do realizacji tych postulatów na drodze ustawodawczej będą dążyły nasze kobiety — posłanki. Komitet Porozumiewawczy Organizacyj Kobiecych w Poznaniu wyłuskał z uchwał kongresu najpilniejsze i najbardziej aktualne postulaty i pod ich hasłem przystąpił do wyborów. KPOK ma dla kobiet następujące żądanie.

1. Równej płacy za równą pracę.
2. Dostępu dla kobiet odpowiednio wykwalifikowanych do wszystkich posad i stanowisk państwowych.
3. Dostępu do wszystkich bez wyjątku uczelni.
4. Zrównanie ilości szkół średnich, ogólno kształcących i zawodowych z ilością szkół męskich tychże typów.
5. Rozbudowania żeńskiego szkolnictwa zawodowego w ten sposób, aby program jego obejmował nie tylko krawiectwo i bieliźniarstwo, lecz także inne popłatne zawody.
6. Intensywniejszej niż dotychczas walki z chorobami społecznymi: alkoholizmem, prostytucją, chorobami wenerycznymi.
7. Wczasów dla pracownic wszelkich kategorii.
8. Intensywniejszej opieki nad kobietą starą, chorą, skrzywdzoną.
9. Ustawy o służbie domowej.
10. Intensywniejszej opieki nad dzieckiem wogóle, a zwłaszcza nad dzieckiem nieślubnym.

O te sprawy walczyć będą w Sejmie i w Senacie nasze posłanki i senatorki. Z Wielkopolski zabiegać będzie o nie kandydatka komitetu porozumiewawczego Organizacji Kobiecych — **Janina Jakubowska.**

Nowe budowle w Gdyni

≋ Gdynia, 3. 11.

Niedawno rozpoczęto wznoszenie trzeciej części olbrzymiego bloku mieszkalnego Funduszu Emerytalnego pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego w centrum Gdyni. Obok najwyższego gdyńskiego domu wzniesionego kosztem z górą miliona złotych u zbiegu ulic 10 Lutego i 3 Maja, oraz drugiej jego części, zbudowanej przy ul. 3 Maja — powstaje trzecia i ostatnia partia mieszkań. Trzecia część wspaniałego bloku BGK. wyposażona będzie w najnowocześniejsze, niestosowane dotąd w Gdyni urządzenia. Pod podwórzem od strony ul. Batorego mieścić się będą najnowszego typu garaże podziemne dla 18 samochodów. Wszystkie mieszkania w nowej części bloku, w liczbie 36, wyposażone zostaną w automatyczne chłodnie. Temperatura powietrza w chłodniach regulowana będzie bowiem przy pomocy specjalnego przyrządu elektrycznego. Zastosowany zostanie zupełnie nowy system chłodzenia według konstrukcji inżynierów warszawskich. Ostatnia partia bloku mieszkaniowego B. G. K. oddana będzie do użytku z dniem 1 września przyszłego roku. (Z).

Kobieta, która nie wie co to znużenie, zniechęcenie i brak odwagi

Poznań, 3. 11

Dyktator Chin ma w swej żonie niezastąpioną współpracowniczkę. Od grudnia 1927 roku, odkąd pani May-Ling-Soon zgodziła się przyjąć nazwisko Czank-Kai-Czeka, jest niestrudzoną towarzyszką prac wielkiego reformatora Chin i wodza narodu chińskiego w nierównej walce z japońskim najazdem. Czang - Kai - Czek, jako Chińczyk najczystszej krwi, który nigdy nie był w Ameryce czy Europie, nie zna się na sztuczkach zachodniej dyplomacji. Pani Czang-Kai-Czek przeciwnie, orientuje się doskonale we wszystkich zawiłościach dyplomacji europejskiej czy amerykańskiej. Zna mentalność Zachodu, z którą zetknęła się jako studentka Welesley Colledge w Stanach Zjednoczonych. Pani marszałkowa włada doskonale językiem angielskim i jest doskonałą pośredniczką między egzotycznym Wschodem a Zachodem. Dyplomaci amerykańscy lub europejscy mieli niejednokrotnie sposobność podziwiać zręczność tłumaczki, która w idealnej formie potrafiła wyrazić im myśl swego męża, znającego poza chińskim jedynie język japoński. Wojna rozszerzyła znacznie zakres zadań tej kobiety, dla której obce są pojęcia znużenia, zniechęcenia lub braku odwagi. Z chwilą wybuchu wojny trzeba było stanąć do pracy nad organizacją szpitalnictwa, pomyśleć i zrealizować skuteczną pomoc dla setek tysięcy uciekinierów z Szanghaju, Nankinu, Pekinu i innych miast Chin północnych, ogarniętych pożogą wojenną. Nieszczęśliwym zbiegom trzeba było zapewnić nie tylko dach nad głową, ale dać im zatrudnienie, otoczyć opieką liczne sieroty, których rodzice padli zdziesiątkowani przez epidemiczne choroby, zjawisko na Wschodzie nieodłączne od każdej wojny.

Poza tą pracą, przerastającą zdawałoby się siły wątłej kobiety, pani Czang-Kai-Czek, znajdowała czas, by towarzyszyć mężowi w częstych podróżach na front, gdzie w tym czasie gdy mąż jej przeprowadzał inspekcję pierwszych linii bojowych, zwiedzała szpitale polowe i ambulanse. Pani Czang-Kai-Czek natrafiła w jednym ze szpitali, prowadzonym przez misjonarzy katolickich, na scenę operacji ciężko chorego. Chirurg w habicie i jego bracia zakonni byli w rozpaczy, okazało się bowiem, że w szpitalu, gdzie w tym dniu był wyjątkowy napływ rannych, zabrakło bandaży. Marszałkowa nie namyślając się długo — kazała się zawieźć samochodem na pobliskie lotnisko wojenne i wystartowała samolotem do najbliższej centrali środków opatrunkowych. W dwie godziny później szpital był zaopatrzony we wszystko, co potrzeba dla pielęgnowania wielkiej liczby rannych. Pewnego razu w drodze powrotnej z jednej z nagłych inspekcji lotniczych, samolot, wiozący marszałka Czang-Kai-Czeka i jego małżonkę został zaskoczony przez kilka samolotów japońskich. Na szczęście samolot marszałka był szybszy od japońskich aparatów myśliwskich. Przygoda ta nie powstrzymała marszałkowej od udania się w 4 dni później do strefy bojowej dla przeprowadzenia inspekcji nowozałożonych punktów sanitarnych.

Poza tymi czynnościami pani Czang-Kai-Czek prowadzi ożywioną akcję propagandową na rzecz swego narodu.

Często wygłasza ona przemówienia, utrzymane w świetnym angielskim stylu, przeznaczone przede wszystkim dla słuchaczy amerykańskich. W referatach swych wypowiada dzielna patriotka swe poglądy z otwartością i szczerością zadziwiającą. — „Świat zachodni przygląda się z obojętnością, obrażającą wszelkie uczucia i zasady etyczne, cierpieniom narodu chińskiego. Zdani na własne siły podjęliśmy tę walkę, którą prowadzić będziemy, albo do zwycięskiego końca, albo do ostatecznego zgnębienia nas. Trudno jednak przewidzieć, co wobec tych olbrzymich mas artylerii, samolotów bombardujących, czołgów itp. nagromadzonych przeciwko nam może się stać. Jesteśmy przygotowani na najgorsze i spodziewamy się najlepszego".

Nadzieja wbrew nadziei. Jakże dobrze uczucie to znane jest nam Polakom.

W Kownie o stosunkach z sąsiadami

Kowno, 3. 11. (PAT.)

„Lietuvos Zinios" podaje zamiast artykułu wstępnego streszczenie odczytu działacza lewicowego, niegdyś premiera Slezewicziusa. Odczyt ten „O dzisiejszej sytuacji międzynarodowej" został wygłoszony na posiedzeniu studentów korporacji „Grunwald". Slezewiczius powiedział m. in.: po upadku iluzji bezpieczeństwa zbiorowego i autorytetu Ligi Narodów konieczne są dobre stosunki z sąsiadami. Prelegent podkreślił w końcu konieczność pracy na polu kulturalnym.

Idziemy do urn wyborczych

Kogo wybieramy w okręgu nr. 96?

Poznań, 3. 11.

Okręg wyborczy nr. 96 obejmuje powiaty: leszczyński, gostyński, kościański, śremski i rawicki.

Kandydaci na posłów, wysunięci przez okręgowe zgromadzenie wyborcze w kolejności umieszczenia na liście są następujący: P. Nowakowski, Wróblewski, Donimirski, Ranus i Jakubowicz. Podajemy niżej dane biograficzne o tych kandydatach, którzy nadesłali nam na czas informacje.

* * *

Józef Jakubowicz

Józef Jakubowicz urodził się w r. 1899 w Niesłabinie pow. śremskiego.

Jako 17-letni młodzieniec w poszukiwaniu pracy udał się najpierw na Łużyce a następnie do Westfalii, gdzie długie lata pracował w górnictwie węglowym, poświęcając swój wolny od pracy zawodowej czas pracy społeczno - narodowej. Był członkiem towarzystw śpiewaczych, polsko-katolickich towarzystw oświatowo - kulturalnych, Sokoła i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, którego był współzałożycielem.

Przechodząc wszystkie szczeble organizacyjne, Józef Jakubowicz już w 1905 r. został członkiem Rady Z. Z. P., należy do najstarszych, szczególnie zasłużonych przywódców narodowego ruchu robotniczego. W r. 1911 wybrany został sekretarzem Zw. Górników Z. Z. P., zaś w 1923 r. sekretarzem generalnym Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Stanowisko to zajmuje do dnia dzisiejszego.

Osobną kartę w życiu Józefa Jakubowicza stanowi jego szersza działalność publiczna szczególnie w dziedzinie samorządowej. Z pracą samorządową zaznajomił się on jeszcze na wychodźtwie. W kraju w okresie dwóch kadencji był członkiem Rady Miejskiej m. Poznania i członkiem Sejmiku Wojewódzkiego. Był on również członkiem władz instytucyj Ubezpieczeń Społecznych, których jest doskonałym znawcą.

Za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został srebrnym Krzyżem Zasługi.

Fr. Nowakowski

Franciszek Nowakowski, kupiec i przemysłowiec z Leszna, lat 46, po opuszczeniu szkół, oddaje się zawodowi kupieckiemu. Już przed wojną pracuje społecznie w polskich stowarzyszeniach jak „Sokół" oraz jest przewodniczącym Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej w Lesznie. W czasie wojny zostaje zwolniony z wojska pruskiego, osiedla się na Śląsku i bierze tam czynny udział w organizowaniu powstania Górno - Śląskiego, oraz zajmuje się akcją plebiscytową na rzecz Górnego Śląska, za co zostaje odznaczony w r. 1921 Krzyżem Górno - Śląskim.

Od roku 1920 zamieszkuje w Lesznie, zakłada tu jedno z pierwszych polskich przedsiębiorstw zbożowych i przystępuje do budowy fabryki przeróbki słomy lnianej i konopnej, w związku z czym prowadzi intentywną propagandę wśród rolników celem uprawy lnu i konopi. Równocześnie zakłada w Lesznie Towarzystwo Samodzielnych Kupców.

Od szeregu lat pracuje p. Nowakowski w wielu organizacjach zawodowo - społecznych i gospodarczych. Jest członkiem Wydziału Powiatowego w Lesznie, Wydziału Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Terytorialnego w Poznaniu, należy do Zarządu Koła Miast Wlkp. i Zarządu Koła Miast Polskich w Warszawie, piastuje godność radcy przy Izbie Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu.

Odznaczony w r. 1933 Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz szeregiem odznak i dyplomów honorowych, a w r. bież. otrzymał Złoty Krzyż Zasługi.

Czesław Wróblewski

Czesław Wróblewski, rolnik ur. 17 grudnia 1892 roku. Ukończył szkołę powszechną w r. 1907, następnie uczęszczał do szkoły rolniczej w Wschowie i był słuchaczem polskich kursów rolniczych w Poznaniu, urządzanych przez ś. p. Brownsforda.

W roku 1912 zostaje powołany w szeregi armii niemieckiej. Następnie bierze udział w wojnie światowej do roku 1918. W marcu 1919 roku wstąpił jako ochotnik do armii polskiej i brał udział w Powstaniu Wielkopolskim. Zdemobilizowany w r. 1921.

Od tego roku prowadził gospodarstwo rolne o obszarze 17 i pół ha, które w r. 1920 przejął na własność i powiększył o dalszych 9 ha.

Społecznie pracuje od roku 1921 jako sekretarz Kółka Rolniczego w Przemęcie, później jako wiceprezes tego kółka. Jest pozta tym członkiem Rady Głównej Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych w Poznaniu, członkiem Rady Oddziału Powiatowego Izby Rolniczej w Wolsztynie, członkiem Rady i Zarządu Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu, członkiem Komisji Ekonomicznej i Oświatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej, przewodniczącym Komisji Org. Gosp. Przodowniczych Wielkop., Izby Rolniczej, członkiem Komitetu Org. Gosp. Przodowniczych przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie, członkiem Komisji Kwalifikacyjno - Szacunkowej przy Wojew. Urzędzie Rolnym, członkiem Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej w Poznaniu, członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni „Rolnik" w Śmiglu, członkiem Rady Gromadzkiej w Sączkowie, członkiem Rady Gminnej w Buczu, skąd wybrany wójtem gminy Bucz pow. Kościan, oraz członkiem Rady Powiatowej w Kościanie.

Jerzy Donimirski

Jerzy Donimirski, rolnik, ur. w r. 1897 we wsi Tylice na Pomorzu. Uczęszczał do gimnazjum w Bydgoszczy, jednak z powodu trudności, jakie niemieckie władze szkolne czyniły mu z racji jego narodowości, przenosi się do Berlina i tam kończy średni zakład naukowy. Z początkiem roku 1915 zostaje powołany do wojska pruskiego i uzyskuje stopień oficerski. Powróciwszy w listopadzie 1918 roku do garnizonu pruskiego, organizuje się wraz z innymi powracającymi z frontu żołnierzami Polakami polskie związki żołnierskie, za co w styczniu 1919 roku zostaje aresztowany i osadzony w twierdzy grudziądzkiej z równoczesnym wytoczeniem procesu przed sądem wojskowym jako oficerowi armii pruskiej za zdradę stanu. Proces ten nie dobiega końca, ponieważ aresztowanemu przy pomocy polskich żołnierzy po trzymiesięcznym więzieniu udaje się ucieczka. Przekraczając pod Brodnicą z bronią w ręku granice Królestwa Polskiego, udaje się najprostszą drogą do Poznania i zgłaszając się u generała Dowbór Muśnickiego, otrzymuje od początku kwietnia 1919 roku przydział do 3 pułku ułanów w Gnieźnie. Z pułkiem tym przechodzi walki na froncie wielkopolskim między Szubinem i Nakłem, okupację Pomorza, walki na froncie litewsko - białoruskim i ofensywę kijowską. Po wojnie bolszewickiej pozostaje w wojsku polskim. Jest kolejno adiutantem Brygady Kawalerii w Poznaniu, oraz dowodzi szwadronem karabinów maszynowych w 17 pułku Ułanów Wielkopolskich. W stopniu rotmistrza występuje w r. 1924 z wojska, powracając na rolę i obejmując folwark Gołanice w pow. leszczyńskim.

Jako rolnik poświęca się pracy społecznej w organizacjach rolniczych i w samorządzie.

Odznaczony jest za pracę niepodległościową Krzyżem Niepodległości, Odznaką Pamiątkową Więźniów Ideowych, oraz odznaczeniami wojennymi.

Złożenie hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Pan Marszałek Śmigły Rydz oraz członkowie rządu, podczas uroczystego złożenia hołdu pamięci Marszałka J. Piłsudskiego w Belwederze.

RAZ NA KILKA LAT

Państwo żąda spełnienia przez Ciebie obowiązku obywatelskiego.

ODDAJ SWÓJ GŁOS 6 LISTOPADA!

Dalsze szczegóły „ataku z Marsa"

W każdym razie osiągnięty został rekord paniki

Nowy Jork, 3. 11.

Władze zarządziły dochodzenia, mające na celu **ustalić odpowiedzialność za przesadnie realistyczną audycję radiową**, która stała się przyczyną znanych już z innych doniesień wypadków.

O niebywałej panice, jaka ogarnęła mieszkańców Ameryki, prasa zamieszcza dalsze szczegóły. Słuchowisko oparte o fantazję H. G. Wellsa „Walka światów" nadane zostało w następujących okolicznościach:

Po nadaniu przez radiostację komunikatu meteorologicznego, słuchacze usłyszeli muzykę taneczną. Nagle transmisja muzyczna została przerwana, celem zakomunikowania **niezwykle ważnej wiadomości.** Pewien profesor obwieszczał, iż **z obserwatorium astronomicznego widział serię ekspolzji gazowych na Marsie. Nadzwyczajne dodatki dzienników,** jak to radiosłuchaczom w słuchowisku przedstawiono, donosiły już olbrzymimi czcionkami tytułowymi, **że w pobliżu Princeton w stanie New Jersey wylądował olbrzymi meteor,** oraz że przy tem **zabitych zostało 1.500 osób.** Niebawem wyszło na jaw, że meteor w rzeczywistości jest cylindrem metalowym, w którym znajdują się **niesamowite istoty z Marsa.** Marsjanie są uzbrojeni w promienie śmierci i rozpoczęli właśnie kroki nieprzyjacielskie przeciw mieszkańcom ziemi.

Jeśli dodamy, że w dalszym ciągu słuchowiska do mikrofonu podchodzili rzekomo **prezydent policji, oraz minister spraw wewnętrznych (!),** wzywając ludność do **opuszczania domów,** w poszukiwaniu bezpieczeństwa, wydadzą się nam zupełnie naturalne doniesienia „New York Times" o wydarzeniach, które audycja ta spowodowała. **Fala bezgranicznej histerii spłynęła na Nowy Jork i inne miejscowości.** W jednej chwili przeciążone zostały wszystkie przewody telefoniczne. Policja, redakcje dzienników, urzędy telefoniczne, straż pożarna i szpitale nie wiedziały, jak uniknąć niezliczonych zapytań telefonicznych ludności, ogarniętej nieopisanym przerażeniem. Ogólne podniecenie spowodowało, że uwierzono w rzekomą wojnę mieszkańców Marsa przeciw ziemi i mówiono o powietrznych atakach gazowych i bombowych.

Tysiące osób w **stanie kompletnego przerażenia,** zapytywało jak się mają zachować, jak opuścić zagrożone miasto, czy bezpieczniej byłoby **schować się do piwnicy, czy też wspiąć na dachy** domów, jak uchronić swą rodzinę przed atakami powietrznymi?

Wielkie dzienniki zostały formalnie zablokowane zapytaniami telefonicznymi i wielka agencja telegraficzna „Associated Press" wydała o godz. 20,48 uspakajające doniesienie stwierdzające, że rzekome wylądowanie meteoru, który zabić miał pewną ilość mieszkańców New Jersey jest częścią radiodramatyzacji nadawanego słuchowiska.

W niektórych częściach miasta, doszło do **niebywałych scen.** Ożywione zazwyczaj ulice, zapełniły się rodzinami uciekających z miasta. Ludzie ci, wraz z towarzyszącymi im dziećmi, **przyciskali do twarzy mokre ręczniki,** co rzekomo chronić je miało przed wdychaniem trujących gazów. Częste były wypadki wywlekania mebli z mieszkań na ulicę, względnie demolowania własnych mieszkań.

Pewien mieszkaniec Nowego Jorku, powróciwszy do domu o godz. 21,15, został zaalarmowany telefonem przez swojego siostrzeńca, który prawie że obłąkany z przerażenia donosił wujowi, iż miasto zostanie zbombardowane i radził mu, żeby natychmiast opuścił dom. Nie wierząc siostrzeńcowi wymieniony włączył głośnik radiowy i uzyskał „potwierdzenie" tego o czym mu doniesiono. Zaskoczony i przerażony chwycił za kapelusz i płaszcz i wybiegł z domu. Na ulicy ujrzał tłum ludzi, którzy ogarnięci dziką paniką, **biegli przed siebie.** Większość z nich usiłowała dostać się do centrum miasta. Pewne uspokojenie nastąpiło, gdy ludzie ci dowiedzieli się **od szoferów taksówek i samochodów** prywatnych, przysłuchujących się audycji (większość aut w Ameryce jest zradiofonizowana) **co się właściwie stało.**

Największe zamieszanie wywołane zostało wystąpieniem w audycji rzekomego waszyngtońskiego sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych. Pewien radiosłuchacz usłyszawszy tak autorytatywne wezwanie do ratowania się zrozumiał, że nadszedł koniec świata i z tuzinem innych ludzi wybiegł na ulicę, przyłączając się do uchodźców.

W szpitalach działy się dantejskie sceny; chorzy opuszczali swe łóżka. W więzieniach zaś, doszło do **panicznych rewolt więźniów.** Mieszkańcy New Jersey opowiadali nawet, iż obserwowali dym eksplozji bombowych na dachach drapaczy chmur. Wielu przerażonych obywateli **udało się do kin i zaalarmowało znajdujących się tam widzów.** Zarządy elektrowni zamęczano telefonicznym zwracaniem uwagi na rzekomo tajemnicze reakcje w sieci elektrycznej.

W Trenton (New Jersey) przerwano nabożeństwa w całym szeregu kościołów do których wtargnęły zhisteryzowane osoby, uwiadamiające wiernych, że **nadszedł koniec świata.** W dzielnicy murzyńskiej Harlem działy się sceny, prześcigające wszelką wyobraźnię. Murzyni wzięli audycję radiową dosłownie. Ulice wypełniły się murzynami, spokój przywrócony dopiero został przez konną policję.

Znaczna ilość osób, które uległy masowej histerii, udać się musiało pod opiekę lekarską. W szpitalu miejskim w miejscowości Newark (New Jersey) leży 15 osób, które doznały wstrząsu nerwowego. Z Fulsy (Oklahoma) donoszą o dwu wypadkach śmierci, w wyniku ataku sercowego.

Tajemnica Marsa

Głośny wypadek masowej histerii, który miał ostatnio miejsce w Ameryce i wywołany został audycją radiową, przedstawiającą rzekomy najazd Marsjan na ziemię, zwrócił znów uwagę wszystkich na ową czerwonym blaskiem jaśniejącą planetę i tajemnicę jej „kanałów".

Mars należy do planet najmniejszych, średnica jego wynosi zaledwie 6.800 km. zaś siła przyciągania na jego powierzchni jest trzykrotnie mniejsza niż na ziemi. — Przeciętna odległość Marsa od ziemi wynosi 228 milionów kilometrów, może on się jednak zbliżyć do nas na odległość 55 milionów km i oddalić na 400 milionów km. Stąd zmiana intensywności jego blasku i zmienna rzekomo wielkość jego średnicy. Największe zbliżenie Marsa do ziemi następuje co 79 lat; ostatnie takie zbliżenie miało miejsce 23 sierpnia 1924 r.

Dokładne obserwacje ustaliły, że na Marsie istnieje atmosfera, temperatura jednak jest tak niska, że pytanie, czy na Marsie są istoty żyjące wydaje się mocno wątpliwe. W strefie równikowej wynosi + 7 st. C., na biegunie zaś — 68 st. C. a przeciętna dla całej planety — 23 st. C.

Na podstawie obserwacyj astronomicznych sporządzono mapy Marsa, przy czym ciemne miejsca, widoczne przez lunetę, określono jako „morza". W r. 1877 uczony Schiaparelli odkrył t. zw. „kanały" — linie łączące poszczególne ciemne plamy na Marsie. Odkrycie tych „kanałów" spowodowało właśnie powstanie hipotezy iż Mars jest zamieszkały przez istoty inteligentne, ostatnie badania hipotezie tej raczej przeczą.

Mars posiada dwa małe księżyce, odkryte w r. 1877, których odległość od planety wynosi 9.300 i 23.200 km; wewnętrzny nazwany został Phobos, zewnętrzny zaś Deimos.

O państwo słowackie

Poznań, 3. 11.

Ludzie bytujący w łuku podnóża Karpat po Dunaj i Cisę — Słowacy — nie tworzyli nigdy **samodzielnej jednostki politycznej,** mimo że już po śmierci Karola Wielkiego w notatkach kronikarskich mówi się o ludach tam zamieszkałych. Wiadomości o słowackim księciu **Pribinie** władającym **na Nitrze** pochodzą z roku około 830. Jego to książę **Mojmir** wygnał z Nitry (około 833—836) i założył państwo **wielkomorawskie,** a następca Rościsław (846) walczył z naporem germańskim, władając krajem z dwiema jak gdyby stolicami **w Dziewinie i Nitrze.** Świadczy to o rozległości państwa. Światopełk (870—894) **powiększył Wielkie Morawy jeszcze i Czechy.** Po upadku Wielkich Moraw długo nie ma wzmianek o Słowacji, która stawała się stopniowo **zdobyczą Madziarów,** a w XI wieku na krótko zdobył ten kraj **Bolesław Chrobry.**

Słowacja stała się ostatecznie częścią Węgier na długie wieki. **Słowacy zachowali jednak swój język i obyczaje.** Zarówno Madziarzy jak i Niemcy wdzierali się głęboko w kraj ich jako koloniści. Węgry i Polska często spotykają się na ziemiach słowackich. Węgry mimo chwilowego upadku zawsze odzyskują Słowację.

Słowackie odrodzenie po różnych perypetiach, trwających blisko 10 wiek., **wypada na przełom 18 i 19 w.** Sprawiła to nauka, literatura i poezja, które zaczęły odgrywać poważniejszą rolę w życiu tego narodu. Układy między Austrią i Węgrami o dualiźmie (1867) monarchii austriacko - węgierskiej przesądzają los Słowaków w granicach Węgier, bez samodzielności politycznej. Następuje okres madziaryzacji. To przyczynia się do zaostrzenia walki, której przewodził przez długie lata **ks. Andrzej Hlinka.** Chociaż Słowacja niepodległa staje się na oczach naszych, a ks. Hlinka nie żyje już, **jego musimy uważać za twórcę niepodległości Słowacji.**

Wybuch wojny światowej zastał Słowaków podzielonych na kilka orientacji niezgodnych ze sobą. oP wojnie jedni z dr. **Milanem Hodżą,** premierem za czasów Benesza, zaprezentowali orientację „czechosłowacką" wespół z „hlasistami" (od gazety „Hlas" — „Głos") i organizacjami robotniczymi, pozostającymi w stosunkach z czeską soolaną demokracją. Drudzy byli **autonomistami z ks. Hlinką na czele.** Przy nim byli dr. Ferdynand Junga, dr. L. Labaj, dr. W. Tuka, dr. J. Tiso, Karol Sidor. Działalność ich opierała się **na znanej umowie Pittsburskiej.**

Wśród ciężkich zmagań między tymi dwiema orientacjami mimo kolosalnego nacisku rządu w Pradze **autonomiści** z hasłem **„Słowacja dla Słowaków" zwyciężają ostatecznie po śmierci Hlinki.**

Wydarzenia bieżące — a więc: odebranie Sudetów przez Niemcy,oddanie Polsce Śląska Zaolzańskiego, uregulowanie granicy słowacko - węgierskiej, sprawa Rusi Podkarpackiej, upadek Hodży i Benesza, spowodowały, że Czesi oddają Słowacji to, czego Słowacy żądają. Autonomia i samostanowienie Słowaków o sobie jest faktem. Jeżeli są trudności jakiekolwiek, to wynikają one na tle zupełnego przeorganizowania dawnego państwa czechosłowackiego, nowego układu sił między Węgrami, Polską, Słowacją, Czechami i w konsekwencji między wszystkimi państwami na południe od Karpat — na gruzach koncepcji w upadku będącej t. zw. Małej Ententy.

Polacy w okresie odrodzenia narodowego Słowaków w 19 wieku nawiązali z nimi jak najserdeczniejsze stosunki. Nasz **Hymn Narodowy „Jeszcze Polska"** posłużył Słowakowi **Samuelowi Tomasikowi do ułożenia na tę melodię Hymnu Narodowego „Hej, Slovaci",** który przerobiony został zarazem na hymn ogólno - słowiański (po czesku: Hej, Slovane!") Nastroje polonofilskie Słowaków rosną. Wymiana coraz częstsza między nimi a nami doprowadza **do przyjaźni między obu narodami. Towarzystwo Przyjaciół Słowaków im. L. Stura** jest tego dowodem, a przypieczętował ją swoją wizytą w Polsce **ks. Andrzej Hlinka w roku 1937 niedługo przed swą śmiercią. Karol Sidor** jest spadkobiercą hlinkowych uczuć ku Polsce.

Stan faktyczny stosunków między Polską a Słowacją polega **na pełnym uznawaniu niepodległościowych dążeń Słowaków.** W tej dziedzinie istnieje między nimi a nami **najzupełniejsze porozumienie.** Słowacy mają przyjaciół w narodzie polskim, który im nigdy żadnej pomocy nie odmówi. Onegdajsze oświadczenie ministra J. Becka o tym, że Polska nie żywi żadnej nienawiści czy urazy do Czech, jest zasadniczo w całym procesie polsko - czesko - słowackim ważne. Czesi wiedzą, co Polacy i Słowacy myślą o sobie. Od Czechów tylko zależy, aby i między nimi a nami tak samo układać się zaczęły stosunki.

Hallo! Tu radio

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, dnia 5 listopada 1938 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Tomcio Paluch" w krainie wiatraków" — słuchowisko. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Kronika literacka. 16,30 Z zapomnianych naszych pieśni (z Krakowa). 17,00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 „Pociąg w nieznane" — koncert rozrywkowy (z Katowic). 20,35 Audycje informacyjne. — Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program. — 21,00 „Wieczna tęsknota" — operetka w 5-ciu obrazach Grothe'go. Radiofonizacja i reżyseria Janusza Warneckiego. Wykonawcy: Mała Orkiestra i Chór P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Janina Brochwiczówna, Maria Kaupe, Stefan Witas, Feliks Szczepański oraz inni. W przerwie „Redatkor ulic" — monolog. 22,55 Przegląd prasy. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski (w języku niemieckim). 23,15 Muzyka taneczna (płyty).

Poznań. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Nasz koncert poranny (płyty). 8,55 Pogawędka dla kobiet. 11,25 Audycja z cyklu „Koncerty z towarzyszeniem orkiestry". 14,00 Przegląd giełdowy. 14,10 Muzyka obiadowa (płyty). 14,45 Skrzynka ogólna. 14,55 Wiadomości bieżące. 18,00 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Klary Kaulfussówny. Przy fortepianie Władysław Raczkowski. 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 22,55 Rezerwa lokalna.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

19,00 Londyn Reg. Koncert z Ameryki. 20,10 Deutschlandsender. Recital fortepianowy. 20,10 Hamburg. „Lysistrata" — operetka. 21,00 Bruksela franc. „Życie paryskie". 21,30 Bordeaux. „Mireille" — opera. 22,45 Luksemburg. Koncert symfoniczny.

SZYBKIE POSTĘPY RADIOFONIZACJI KRAJU.

Coraz gęstsza sieć anten radiowych na chatach wiejskich znaczy szybki postęp radiofonii krajach. Nie dawno na Wileńszczyźnie zradiofonizowała się całkowicie wieś Słobódka. Obecnie dowiadujemy się iż druga już wieś Rykonty w powiecie wileńsko - trockim będzie posiadała w każdej chacie odbiornik. Ze znaczną pomocą mieszkańcom Rykont przychodzi Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Wilnie oraz Korpus Ochrony Pogranicza.

Uroczyste rozdanie odbiorników mieszkańcom Rykont nastąpi dnia 11 listopada.

ZAGRANICZNI ARTYŚCI w transmisji z Filharmonii.

W piątek dnia 4 bm. o godz. 21,15 transmituje Polskie Radio drugą część koncertu z sali Filharmonii Warszawskiej. Koncert zapowiada się okazale; udział w nim bowiem wezmą znakomici artyści, znani dzisiaj na całym świecie: kapelmistrz Issay Dobroven i pianista Robert Casadesus. W programie: koncerty fortepianowe: „Koronacyjny" — Mozarta i es-dur — Liszta, oraz „Tańce połowieckie" — Borodina.

Część pierwszą koncertu transmituje jak zwykle Warszawa II.

Nowa placówka oświatowa w Wielkopolsce

Uroczyste otwarcie Szkoły Leśnej w Krotoszynie

Krotoszyn, 3. 11.

W poniedziałek 31 października br. odbyło się uroczyste otwarcie Szkoły Leśnej w Krotoszynie, uruchomionej przez Wlkp. Izbę Rolniczą z dniem 1 czerwca br. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, w czasie którego prefekt szkoły ks. Dworzak, wygłosił piękne kazanie. Po nabożeństwie udano się do szkoły, która mieści się w zamku w Parku. Hejnał myśliwski, odtrąbiony przez uczniów szkoły, powitał przed stawicieli władz i gości. Następnie udano się na salę, gdzie uroczystość zagaił prezes Wlkp. Izby Rolniczej, p. Morawski, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Pan prezes powitał następnie przedstawicieli władz i gości oraz omówił historię powstania szkoły, po czym chór szkoły odśpiewał pieśń leśników „Wasz Bór". W dalszym ciągu przemawiali kolejno p. inspektor Bartz, p. naczelnik szkół zawodowych Dybczyński z Poznania, p. prof. Kloske z Warszawy, p. starosta powiatowy Wilimowski, p. burmistrz Fenrych, ks. prob. Ogrodowski, p. mjr. Grochola, prezes wielkopolskiego TKR, p. Mikołajczak, przedstawiciel pomorskiej Izby Rolniczej, p. naczelnik Bernakiewicz, przedstawiciel Wlkp. Zw. Myśl. p. Hoszowski i prezes Związku Właścicieli Lasów, p. Ks. Szołdrski. W dalszym ciągu wygłosił okolicznościowy wiersz ułożony przez dyr. szkoły, p. inż. Szułczyńskiego, uczeń Malinowski, a chór uczniów odśpiewał „Marsz krotoszyńskiej Szkoły Leśnej". Po skończonej akademii zwiedzono szkołę. Następnie wszyscy goście wzięli udział w śniadaniu myśliwskim, składającym się z tradycyjnego bigosu. Wśród gości, których przybyło ponad 50 osób, byli m. in. obecni pp. dyr. Izby Rolniczej, dr. Raciszewski, naczelnik Pałowicz, insp. leśn. inż. Buczkowski, b. sen. dr. Karłowski z Szelejewa i p. płk. Sczaniecki z Łaszyna. Wspólna fotografia zakończyła uroczystość, która zapisała się niezatartym wspomnieniem w umysłach wszystkich, zwłaszcza uczniów Szkoły Leśnej, których pierwszy kurs półtoraroczny liczy 50.

Przedwyborcze zebrania OZN w Międzychodzie i Sierakowie

W niedzielę, 30 października br. odbyło się w Międzychodzie zebranie przedwyborcze, zorganizowane staraniem Obozu Zjednoczenia Narodowego — Oddział Międzychód. Na zebraniu przemówienie programowe przemówili pp. Wojciech Wydra z Nowego Tomyśla, kandydat na posła, oraz p. Titzner. Niedzielne zebranie należy zaliczyć do największych zebrań politycznych, jakie dotychczas odbyły się na terenie Międzychodu. Zebrani żywo oklaskiwali prelegentów i zgodnie uchwalili wziąć udział w głosowaniu.

Podobne zebranie odbyło się w Sierakowie. Zebranie to było tak tłumne, że, nie mogąc się dostać z powodu przepełnienia na salę, wielu jego uczestników tłoczyło się na korytarzach i przejściach.

Janowiec rośnie w gospodarcze siły

Otwarcie nowej placówki drogeryjnej

Janowiec, 3. 11.

W dniu 2 bm. otwarta została w Janowcu, Rynek 11 I, nowa drogeria, właścicielem której jest p. Tomczak. Rodzina Tomczaków znana jest w szerokich kołach obywatelskich miasta Kłecka i Janowca.

Drogeria spoczywała poprzednio w rękach p. Kazimierza Tybiszewskiego, radnego miasta Janowca. Pan Tybiszewski nie wywiązał się jednak ze swego zadania, gdyż, zamiast pilnować interesu, przerzucił się do pracy politycznej, uświadamiając szerokie rzesze społeczeństwa w sprawach, w których miał swój własny, bardzo nieżyciowy punkt widzenia. Specjalnością jego było zakładanie kół Stron. Nar. Skutek tej działalności okazał się po kilku latach tak fatalny, że w roku 1932 złożył przysięgę manifestacyjną, przekazując swój majątek raz na imię żony, to znów na innych krewnych, aż w końcu resztę swego dobytku sprzedaje i zamierza przenieść się do Gdyni.

Nie zbyt ciekawie zapisał się też p. Tybiszewski w Radzie Miejskiej m. Janowca. Wichrzenie jego oraz wprowadzanie fermentu do tej instytucji nie miały końca. To też został odwołany z członka komisji rewizyjnej Rady Miejskiej. Ludność Janowca odetchnęła na wieść, że p. K. Tybiszewski opuszcza miasto.

Krążą po mieście wersje, że z wyjazdem p. Tybiszewskiego miejscowe koła Stron. Nar. zwiną swoje agendy. Nastroje bowiem w Janowcu są takie, że całe miejscowe społeczeństwo nie wyłączając b. członków St. Nar., idzie gremialnie do wyborów i odda je swoje głosy w dniu 6 listopada br. do urny wyborczej.

Spiesząc na grób matki przejechał na śmierć człowieka

Tragiczny wypadek samochodowy na szosie Ostrów-Pleszew

Pleszew, 2. 11.

W dzień Wszystkich Świętych, zdarzył się na szosie Pleszew — Ostrów tragiczny wypadek.

Spiesząc samochodem z wieńcem na grób swej matki do Poznania, inspektor powiatowy Ubezpieczeń Wzajemnych, p. Obrębski, wpadł w pełnym biegu na prowadzącego szosą rower damski i kozę obywatela Pleszewa, Bronisława Binka, który poniósł śmierć na miejscu.

Śp. Bronisław Binek osierocił żonę i kilkoro dziatek. Wypadek ten wstrząsnął całą okolicą, wywołując przygnębiające wrażenie i gromadząc na miejscu tragicznej śmierci śp. Bronisława Binka tłumy ludzi.

Poświęcenie domu Związku Rezerwistów w Ciążeni

Słupca, 3. 11.

W niedzielę, 30 10. br., odbyło się we wsi Ciążeń, w powiecie konińskim, poświęcenie domu Związku Rezerwistów im. p. min. Mariana Kościałkowskiego. Na uroczystej mszy św. porywające kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prob. Zygmunt Przyjawski, aktu poświęcenia dokonał ks. kapelan Antosz. Piękny dom Zw. Rezerwistów wystawiono kosztem 6.900 zł. Jest to wielki budynek z obszerną salą na scenę i z niemniej obszerną salą na bufet.

Dom Związku Rezerwistów powstał dzięki pomocy społeczeństwa i władz państwowych.

Leszno

— Sensacyjne ślady włamania do kościoła parafialnego w Oporowie. Przed kilkunastu dniami nieznani bandyci włamali się do kościoła w Oporowie. Włamywacze rozbili skarbiec i zabrali ze sobą złoty kielich oraz drogocenną monstrancję. Dochodzenia policyjne, prowadzone przez posterunek policji w Garzynie, nie doprowadziły do wykrycia sprawców zuchwałego świętokradztwa. Obecnie jednak odkryto już pierwszy ślad. Oto w stodole ks. proboszcza Szurmińskiego w Oporowie znaleziono postawę od monstrancji i kielich. Podstawa była rozbita. Prawdopodobnie złodzieje usiłowali skradzione przedmioty pokruszyć i w trakcie tego zostali spłoszeni. Najcenniejszą część monstrancji świętokradcy zabrali ze sobą. Prawdopodobnie będą usiłowali ją sprzedać.

— Ten się obłowił! Przed sądem grodzkim w Lesznie stanął więzień karny ze Śremu, 49-letni Piotr Kaczór, oskarżony o dokonanie kradzieży 50 kg. wędlin, 100 kg. pszenicy i 50 kg. siemienia lnianego w grudniu ub. roku na szkodę rolnika Alfreda Heinego w Tworzanicach pod Rydzyną. Kaczor włamał się do zagrody Heinego w nocy. Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy skazał go za ten zuchwały rabunek na 12 miesięcy więzienia.

Krotoszyn

— Osobiste. W Poznaniu został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Walerianem Bolesławem Zbierskim, dyrektorem Banku Ludowego w Krotoszynie, a panną Eleonorą Łucją Mądroszkiewiczówną z Krotoszyna. Młodej parze: „Szczęść Boże"!

— Zawody strzeleckie św. Huberta. Dorocznym zwyczajem Wojskowy Klub Sportowy organizuje w dniu 6 listopada na strzelnicy „Brzozowy Las" indywidualne zawody strzeleckie św. Huberta o nagrody przechodnie, ufundowane przez korpus oficerski i zarząd WKS.

Zbąszyń

— W święto Chrystusa - Króla. Przy pięknej pogodzie październikowej odbyła się w Zbąszyniu uroczystość Chrystusa - Króla. Nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz i urzędów odprawiono o godz. 10,45. Po południu odbyła się wspaniała procesja przy udziale orkiestry KPW pod pomnik Serca Jezusowego. W czasie procesji wszystkie dzieci niosły lampiony, starsi zaś mieli w ręku świece. Uroczystość nacechowana była wielką powagą społeczeństwa.

— Szkoła gospodarstwa domowego. Rodzina Kolejowa zamierza urządzić w Wolsztynie szkołę gospodarstwa domowego dla dziewcząt. Koszt utrzymania i nauki będzie wynosił miesięcznie 50 zł, przy czym część tych wydatków pokryłaby Rodzina Kolejowa. Zgłoszenia przyjmuje oraz bliższych wyjaśnień udziela sekretarz koła p. Franciszek Wachowski.

— Ze Święta P. W. i W. F. Poszczególne konkurencje w grach i ćwiczeniach przyniosły następujące rezultaty: w trójboju zespołowym dla przedpoborowych P. W. uzyskał I. miejsce zespół Szkoły Dokształcającej z Nowegomiasta n. W., II. Szkoła Dokształcająca Jaraczew, III. Zakład Wychowawczy w Cerekwicy. W biegu rozstawnym 4×100: 1) Zakład Wychowawczy w Cerekwicy, 2) Szkoła Dokształcająca Nowemiasto n. W. Mecz zespołowy przyniósł zwycięstwo Związkowi Strzeleckiemu z Jarocina przed Zakładem Wychowawczym z Cerekwicy. Bieg cyklistów na 200 km. wygrał Antoni Wolniak przed Wąsiewiczem i Janem Nowakiem. W grach sportowych zwyciężył „Sokół" — Pleszew przed H. K. S. i K. P. W. Jarocin. W strzelaniu zespołowym z broni małokalibrowej dla przedpoborowych I. miejsce zajął Zakład z Cerekwicy przed Z. S. Witaszyce i Z. S. Krzywosądow. W strzelaniu zespołowym dla rezerwistów I. miejsce zajął Klub Sportowy Policji Państwowej. W strzelaniu zespołowym dla kobiet I. miejsce Z. H. P. Pleszew, II miejsce Z. H. P. Jarocin. Całością kierował komendant powiatowy P. W. i W. F. p. kpt. Żychowski. (f)

Skalmierzyce Nowe

— TCL. rozwija swą działalność. W czwartek 27. 10. br. w sal' KPW urządził zarząd TCL z Poznania dwa przedstawienia kinowe, w godzinach popołudniowych dla dzieci, a w godzinach wieczornych dla dorosłych. Nadto zarząd TCL postanowił utworzyć w Skalmierzycach Nowych stałą bibliotekę, która mieścić się będzie w ubikacjach KPW. Wypożyczanie książek odbywać się będzie 2 razy w tygodniu.

— Rada parafialna na rzecz budowy plebanii. Ponieważ w ostatnim czasie zjeżdżały do Skalmierzyc Nowych różne pozamiejscowe zespoły teatralne i dawały tu swe przedstawienia, zabierając cały dochód dla siebie, przeto Rada Parafialna, w trosce o znalezienie środków na budowę niezbędnej plebanii, postanowiła urządzić również w najbliższym czasie przedstawienie teatralne na rzecz budowy plebanii, zamawiając w Kaliszu zespół aktorski. Karty wstępu na to przedstawienie sprzedawane będą po domach. Spodziewać się należy, że wysiłek Rady Parafialnej znajdzie odpowiednie zrozumienie i poparcie ogółu.

— Z obchodu święta Chrystusa - Króla. Niezwykle uroczyście obchodziły Skalmierzyce Nowe święto Chrystusa - Króla. Nabożeństwo odbyło się w godzinach rannych, wieczorem zaś odbyła się uroczysta procesja do Krzyża Jubileuszowego przy bardzo licznym udziale wiernych. Następnie odbyła się w świetlicy KPW uroczysta akademia. Poza tym urządzono w godzinach rannych i południowych zbiórkę uliczną na rzecz Akcji Katolickiej.

GIEŁDY

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.

Kurs w procentach nominału wzgl. w złotych za sztukę.

Poznań, dnia 2 listopada 1938 r.

Papiery procentowe

3% premiowa poż. inwest. I. em. 84.25 +
4% pożyczka konsolidacyjna 68.— O.
4½% wewn. poż. państw. 1937 r. 66.— +
5% państw. poż. konwers. większe odc. 68.50 O.
4½% złotowe listy zastaw. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 64.— O. większe, 68.— + drobne.

Akcje bankowe i przemysłowe

Bank Polski 125.— +
Herzfeld & Victorius 67.— P..

Tendencja utrzymana.

Lubań - Wronki 26.— P.

CEDUŁA URZEDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, dnia 2 listopada 1938 r.

STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l, owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne:

Pszenica zdatnia do przemiału	18,50—19,00
Żyto zdatne do przemiału	14,75—15,00
Jeczmień browarowy	16,00—17,00
Jęczmień 700—720 g/l	15,15—15,65
Jęczmień 673—678 g/l.	14,50—15,00
Owies I. stand.	15,10—15,50
Owies II. stand.	14,50—15,00
Mąka pszen. gat. I. wyc. 0,35%	36,25—38,25
Mąka pszenna gat. I. 0-50%	33,50—36.00
Mąka pszenna gat. I-A 0.65%	30,75—33,25
Mąka psz. gat. II. 35—50%	29,50—30,50
Mąka pszenna gat. II 35-65%	26.50—29.00
Mąka psz. gat. II 50—60%	25.00—26.00
Mąka pszenna gat. II 50—65%	24.00—25.00
Mąka psz. gat. II 60—65%	22.50—23.50
Mąka psz. gat. III 65—70%	18.50—19.50
Mąka żytnia gat. I. 0.50%	25.50—26.75
Mąka żytnia gat. I. 0.65%	23,25—24,75
Mąka ziemn. superior wł. w.	28.50—31.50
Otręby pszenne grube stand.	10,75—11,25
Otręby pszenne średnie stand.	9,25—10,25
Otręby żytnie stand.	9,00—10,00
Otręby jęczmienne	9,75—10,75
Groch Wiktoria	25,00—27,00
Groch zielony (Folger)	24,50—26,50
Rzepak ozimy	40,50—41,50
Rzepak jary	37,50—38,50
Siemie lniane	48,00—51,00
Mak niebieski	65 00—70,00
Gorczyca	35,00—37,00
Makuchy lniane w taflach	20,00—21,00
Makuchy rzepakowe w taflach	12.75—13.75
Ziemniaki jadalne	3,00—3.50
Ziemniaki fabryczne za kg %	17½—18
Słoma pszenna luzem	1.50— 1.75
„ pszenna prasowana	2,25— 2,75
„ żytnia luzem	1.75— 2.25
„ żytnia prasowana	2,75— 3,00
„ owsiana luzem	1,50— 1,75
„ owsiana prasowana	2,25— 2,50
„ jęczmienna luzem	1.50— 1,75
„ jęczmienna prasowana	2,25— 2.50
Siano zwykłe luzem	4.75—5.25
„ zwykłe prasowane	5.75—6 25
„ nadnoteckie luzem	5.25—5.75
„ nadnoteckie prasowane	6.25—6.75

Tendencja utrzymana.

Ogólny obrót: 4808 ton; w tym: pszenicy 213 t., żyta 3115 t., jęczmienia 305 t., owsa 65 t., przetworów młyn. 736 t., nasion 84 t., pastewnych i in. 290 t., Tend. na wym. towary spokojna

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 2 listopada 1938 r.

Spędzono: wołów 31, buhajów 42, krów 164, jałówek 40, świń 1293, cieląt 401, owiec 61, razem 2032 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

BYDŁO:	
Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęg.	70— 76
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54— 61
Mięsiste tuczone starsze	48— 52
Miernie odżywione	40— 44
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	66— 70
Tuczone mięsiste	54— 62
Nietuczone dobrze odżywione starsze	48— 52
Miernie odżywione	38— 44
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	72—80
Tuczone mięsiste	56—66
Nietuczone dobrze odżywione	44—52
Miernie odżywione	30—40
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	70—76
Tuczone mięsiste	54—64
Nietuczone dobrze odżywione	48—52
Miernie odżywione	40—44
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40—44
Miernie odżywione	38—40
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	90—100
Tuczone cielęta	80— 88
Dobrze odżywione	70— 78
Miernie odżywione	58— 66
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	68—70
Tuczone starsze skopy i maciorki	56—62
Dobrze odżywione	40—50
ŚWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	102—106
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	94—100
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	91— 93
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	80— 88
Maciory i późne kastraty	82— 90

Przebieg targu spokojny.

Walne zebranie P. Z. P. R.

W dn. 20 bm. odbędzie się doroczne walne zebranie PZPR.

Na zebraniu tym zarząd PZPR wystąpi z dwoma ciekawymi wnioskami, a mianowicie:

aby mistrzostwa w szczypiorniaku kobiecym rozgrywane były na dużym boisku (jak w szczypiorniaku męskim), poczynając już od jesieni 1939 r. Wniosek ten pociągnąłby za sobą konieczność zwiększenia liczby zawodniczek w drużynie do 11.

utworzyć pulę finałową w mistrzostwach Polski w szczypiorniaku męskim. Do puli finałowej weszłoby 8 drużyn, w tej liczbie 6 mistrzów okręgów oraz mistrz i wicemistrz Śląska. W puli finałowej walczonoby w dwuch grupach. W pierwszej grupie: mistrz Poznania, Lwowa i Łodzi oraz mistrz lub wicemistrz Śląska, w grupie drugiej — mistrzowie Warszawy, Krakowa, druga drużyna Śląska oraz zwycięzca eliminacyjnego meczu Brześć — Białystok.

Dwie pierwsze drużyny z każdej grupy weszłyby do ostatecznego finału, w którym rozgrywki (podobnie jak w grupach) odbyłyby się systemem „każdy z każdym".

Generalna próba ... w Londynie

Do rozgrywki z drużyną Europy przygotowują się drużyny eliminacyjne. Wynik między drużyną „Walia" a „Anglia" w rozgrywkach przygotowawczych jest 4:2 (2:2) na korzyść „Walii".

Łyżwiarstwo

Łyżwiarskie mistrzostwa Europy w Zakopanem.

Jak już donosiliśmy, w dniach 6—8 lutego 1939 r. odbędą się na stadionie lodowym w Zakopanem mistrzostwa Europy w jeździe figurowej parami.

Zawody te poprzedzone będą mistrzostwami Zakopanego (4—6 stycznia 1939 r.) w jeździe figurowej w konkurencji międzynarodowej.

Zakopane nie posiada wprawdzie sztucznego lodowiska, jednak wysokie położenie i górski klimat zapewniają trwały lód naturalny w okresie stycznia i lutego.

Na stadionie lodowym w Zakopanem wybudowane będą nowe trybuny, które będą mogły pomieścić 5.000 ludzi.

Gry sportowe

Najlepsze drużyny polskie na turnieju koszykówki w Poznaniu.

W dniach 12 i 13 bm. w Poznaniu odbędzie się ogólnopolski turniej koszykówki panów. Zawody organizuje poznańskie KPW.

W turnieju udział wezmą najlepsze nasze drużyny, a mianowicie: AZS Warszawa i Polonia Warszawa, AZS Poznań, Cracovia, KPW Pomorzanin oraz KPW Poznań.

Pięściarstwo

Spotkanie Łotwa — Polska.

które odbędzie się 13 bm. w Toruniu, wywołało na terenie Pomorza bardzo duże zainteresowanie. W związku z tym przewidziane jest uruchomienie pociągów popularnych z Bydgoszczy, Gdyni i Grudziądza. Spotkanie odbędzie się w Miejskiej Hali Powystawowej, która może pomieścić do 4 tysięcy widzów.

Wyznaczenie do reprezentacji Skałeckiego zostało uzasadnione tym, że na sparringu zmasakrował on prawie Koziołka, który też zrezygnował z trzeciego starcia. W wadze półciężkiej walczyć będzie — jak wiadomo — Leśniak z Inowrocławia. Szymura jest chory i dlatego jego kandydatura nie wchodziła w rachubę, zaś Karolak okazał się słaby. Sekundantem drużyny przeciwko Łotwie będzie trener Szydło.

Sokół — HCP.

W sobotę dnia 5 bm. o godz. 20 odbędą się na sali klubu H. Cegielski przy Górnej Wildzie 180 zawody towarzyskie pomiędzy Tow. Gimn. Sokół Paznań, a K. S. H. Cegielski.

Walczą następujące pary (na pierwszym miejscu zawodnicy Tow. Gimn. Sokół:

Waga musza: Gegórski — Koziołek, kogucia: Mielcarek — Pawlak, piórkowa I: Stachowiak — Wycław, piórkowa II: Melerowicz — Biskup, lekka I: Miecznikiewicz — Kaźmierczak III, lekka II: Gorączniak — Zgaiński, półśrednia I: Kaźmierczak — Zieliński, półśrednia II: Deierling — Błaszczyk, średnia: Dankowski — Szulczyński II.

Armstrong zwichnął nogę.

Dziś wieczorem w nowojorskim Madison Square Garden odbyć się miał mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze półciężkiej, w którym Henry Armstrong bronić miał tytułu mistrzowskiego w walce z Garcia.

W przeddzień na treningu Armstrong upadł tak nieszczęśliwie, że zwichnął nogę w biodrze, wobec czego wątpliwe jest, aby mecz w wyznaczonym terminie doszedł do skutku.

Piłka nożna

Śląsk Górny — Śląsk Zaolzański.

W dniu 6 bm. w Katowicach odbędzie się rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Śląska Górnego i Śląska Zaolzańskiego. W związku z tym Śląski O. Z. P. N zarządził na dzień 6 bm. zakaz gier na całym obszarze Śląska, z wyjątkiem pod okręgu bielskiego i rybnickiego.

Zebranie K. P. W.

W czwartek, dnia 3 listopada br. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu na stadionie „KPW" w Dębcu miesięczne zebranie Sekcji Piłki - Nożnej.

Zmiana barw klubowych.

Doskonały obrońca czeladzkiego K. S., Zarzycki, zwrócił się z prośbą do zarządu swego klubu o zwolnienie, gdyż przenosi się on do ligowej Warty w Poznaniu.

Prośbę swą Zarzycki motywował prowadzonymi obecnie w Poznaniu studiami. Czeladzki K. S. załatwił prośbę Zarzyckiego pozytywnie.

Pływanie

Pływacy włoscy przybędą do Polski.

Polski Zw. Pływacki zaproponował Włochom rozegranie międzypaństwowego meczu w pływaniu, w skokach i waterpolo. Włosi wyrazili zgodę na propozycję powyższą, prosząc jedynie o szczegóły programu i propozycję terminu.

Zapaśnictwo

Italia — Polska w zapasach.

Międzypaństwowe zawody zapaśnicze pomiędzy reprezentacjami Włoch i Polski odbędą się 5 bm. w Poznaniu w Cyrku Olimpia. Początek zawodów przewidziany jest o godz. 20.

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE
Poleca firma **EDMUND RYCHTER**, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra
EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy Centrala **Fr. Ratajczaka 2** Filie **OSTRÓW** Wlkp.

MODNE
KAPELUSZE
KOSZULE
KRAWATY
poleca najtaniej
znana firma
A. Pietrzykowski
Poznań-Wielka 8.

KOŁDRY
puchowe, na wełnie i wacie oraz bieliznę pościelową ,polecam w olbrzymim wyborze. Specjalność: Wyprawy ślubne. Ceny fabryczne. Zwiedzenie magazynu bez przymusu kupna — poleca: **Poznańska Fabryka Kołder**, właśc. Wieczorek — **Poznań**, jedynie **Piekary 1**, Telefon 50-97. Rok założenia 1921.

Centralna Droneria J. Czepczyński
Poznań, Stary Rynek 8.
Telefon zbiorowy 45-45.
Poleca najtaniej: Farby — Lakiery — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotery — Ścierki oraz szczotki wszelkiego rodzaju.
Oddział: Droneria „Universum" ul. Fr. Ratajczaka 38.
Telefon 2749.
Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bartnicze.

Polecam korzystnie
KAPELUSZE
KOSZULE
KRAWATY
PULOVERY
KAMIZELKI
CEGŁOWSKI
Poznań, Pocztowa 5.

OSIEDLE STRZESZYN
pięknie położone wśród lasów i jezior — w odległości 8 km od centrum Poznania z ładną plażą i okazją do wędkowania.
Na sprzedaż około 300 parcel budowlanych od 1200 do 2.200 mtr.² — w cenie od 1.10 do 1.80 za 1 mtr.².
Warunki kupna:
wpłata przy przedwstępnej umowie — 250.— zł. przy umowie notarialnej 250.— złotych. Reszta ceny kupna płatna w ciągu 10—15 lat ratami amortyzacyjnymi nie przekraczającymi 20.— zł miesięcznie, przy oprocentowaniu 3%.
Dla urzędników państwowych specjalne ulgi przy wpłacie. Koszty urządzenia dróg, chodników, bruków oraz zieleńcy — ponosi sprzedający.
Sprzedaż oraz informacje
GUTSCHE . PĘDOWSKI
Poznań, Plac Wolności 11 — tel. 58-15.

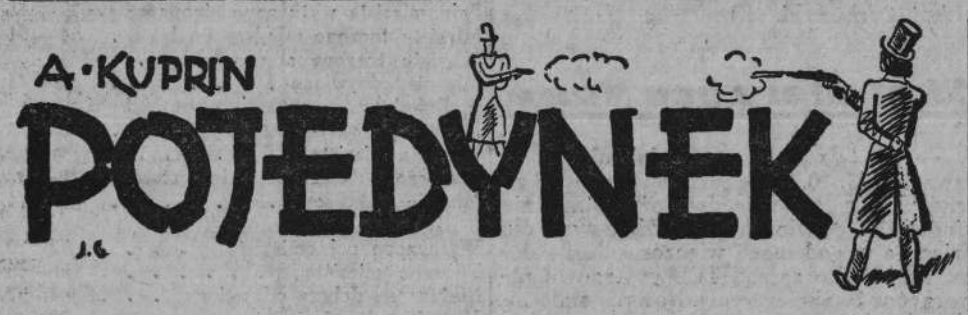

17)

— Myśli podczas owych godzin biegną tak szybko, tak są różnorodne!... Rozum staje się przenikliwy, a wyobraźnia potokiem, potokiem... Wszystko, co tylko sobie przypomnę, widzę tak realnie, jakby żywym! O! wiem, mój kochany, że ta wrażliwość spowodowana jest użyciem alkoholu, działaniem jego na nerwy. Zrazu przypuszczałem, poznawszy życie, wewnętrzną egzystencję że to jest natchnienie. Ale nie: nie ma tu nic twórczego, nic nawet trwałego. Jest to poprostu chorobliwy proces... To są gwałtowne, raptowne przypływy, które raz wraz rozszarpują dno. Tak — mimo to, jest mi przyjemnie, nad wyraz przyjemnie miewać takie chwile... I niech djabli wezmą wszelką wstrzemięźliwość, długowieczność, co mi po tym! Jestem szczęśliwy, oto wszystko!

Nazański poszedł do szafki i napił się wódki. To samo uczynił Romaszow.

— O czym myślałeś, Wasiłu Nikołajewiczu przed moim przyjściem tutaj — zapytał Romaszow, siadając ponownie na oknie. Ale Nazański prawie że nie słyszał tego pytania.

— Co to naprzykład za rozkosz marzyć o kobietach! — wykrzyknął, podchodząc z gestykulacją do kąta pokoju. Po co myśleć ohydnie, po co? Nie trzeba nigdy robić człowieka nawet w myślach wspólnikiem złego, a cóż dopiero wspólnikiem błota. Jeśli marzę o kobietach, to o tych wytwornych, delikatnych, o cudnych oczach i pięknych uśmiechach przeduchowionych twarzyczek, marzę o kobiecie - matce, kobiecie świętej, o kochankach, które dla miłości życie są gotowe poświęcić, o pięknych, niewinnych, dumnych dziewczynach ze śnieżną duszą. Niema takich kobiet, zresztą może i są. Zapewne że są, ale my obaj nigdy ich nie ujrzymy. Ty Romaszko, może je kiedy zobaczysz, ale ja — nie.

Stał teraz przed Romaszowem i patrzył na niego; z oczu jednak, z nieokreślonego uśmiechu widocznym było, że nie zwraca na gościa uwagi. Nigdy Nazański nie był piękniejszym dla Romaszowa, jak w tej chwili, nigdy, nawet gdy był trzeźwym, nie wzbudzał w nim takiego zainteresowania.

Złotawy, kręcony włos okalał wysokie, jasne czoło i opadając w lokach na tył głowy, sięgał szyi doskonałego rysunku. Fizjonomia podobną była do jednej z twarzy greckiego bohatera, którą Romaszow gdzieś kiedyś widział. Oczy błękitne rzucały wzrok rozumny, żywy. Trzeba było być dobrym obserwatorem, aby dostrzec, że oblicze Nazańskiego świeże, różowawe, ma przecież na sobie dużo rysów — rezultat alkoholu, że jest ono nadpuchnięte z powodu zapalnego stanu krwi.

— Miłość dla kobiety! Czyż może być coś więcej tajemniczego, głębokiego Cóż to za rozkosz, co za wspaniała słodyczą męka! — krzyknął nagle pełen zachwytu Nazański. Porwał się za głowę i potoczył w kąt pokoju, lecz doszedłszy doń, zatrzymał się obrócił do Romaszowa i wesoło, ogromnie wesoło zachichotał.

Podporucznik spojrzał na niego z przerażeniem.

— Przypomniała mu się pewna śmieszna historyjka — zwyczajnym tonem rzekł Nazański. — Oh, roztańcowały się moje myśli!... Razu pewnego w Riazaniu czekałem na stacji „Oka" na statek, trzeba było czekać z dobę — było to podczas wylewów wiosennych. Siedziałem naturalnie w bufecie. Była tam dziewczyna tak lat osiemnastu. Nieładna, ospowata, ale żywa, z oczętami jak węgle i mimo brzydoty nadzwyczajnie milutka. Prócz mnie i tej dziewczyny były jeszcze w salce dwie osoby, urzędnik telegrafu i bufetowy, ojciec dziewczęcia. Tego ostatniego nie liczę; rzadko się ukazywał, śpiąc ciągle w innym pokoju. Gruby, tłusty podobny był do buldoga, wstrętna morda. Telegrafista przychodził co moment. Pamiętam, stanie wsparty na łokciach i milczy. I ona też milczy, patrząc przez okno na wylew. Nagle cicho młody chłopak zaśpiewał, na poły mówiąc:

Czemże jesteś o miłości,
Co to jest kochanie?
To uczucie nieziemskości
Co sprawia krwi granie. —

Głos jego milkł, a po paru minutach zaszeptała dziewczyna: „Miłość, co to jest? Czem jest kochanie?". Niezawodnie coś podobnego już gdzieś słyszeli może z estrady... Zanucą i zamilkną. Ona niebacznie pozostawi rękę na oparciu krzesła, telegrafista ujmuje jej dłoń i znów zcicha zanucą...

Na dworze ciepła wiosenna noc...

(CIĄG DALSZY NASTĄPI.)

Kronika

4 listopad

Piątek

Kalendarz rzymsko-katol.

Czwartek 3 Huberta
Piątek 4 Karola

Kalendarzyk meteorologiczny

Czwarte, godzina 10 rano. Ciśnienie atm. średnie 750 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 12 st. C., najniższa + 6 st. C.

Stan wody w rzece Warcie wynosi + 68 cm. Temperatura wody + 8 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli. Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10

Łazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Starołęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiasto wa — 00. Informacja tel. — 09.

Z miasta

— **Wynik „Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej".** W czasie od 5—12 września rb. przeprowadził poznański okręg wojewódzki Związku Straży Pożarnych R. P. „Tydzień Obrony Przeciwpożarowej", w którym wzięło udział 945 stowarzyszeń ochotniczych straży pożarnych. Przez zbiórkę funduszy uzyskały stowarzyszenia ochotniczych straży pożarnych, po odliczeniu kosztów na materiał propagandowy na czysto na cele usprawnienia akcji zapobiegawczej **zł. 30.500,65.**

— **Poznaniacy poznajcie Poznań!** Związek Popierania Turystyki organizuje w niedzielę wycieczkę kulturalno - historyczną do Ratusza i jego otoczenia na Starym Rynku. Zbiórka o godz. 11,30 przed główną bramą nowego Ratusza. Karta uczestnictwa wraz z wstępem 0,40 zł, dla radioabonentów i młodzieży 0,30 zł. Przedsprzedaż w portierni hotelu „Bazar", al. Marcinkowskiego 10. Wycieczki gospodarcze pójdą tego dnia 1) Do nowej Elektrowni Miejskiej. Zbiórka o godz. 9,40 przy ostatnim przystanku tramwaju nr. 6 (Tama Garbarska). Cena karty uczestnictwa: 0,35 zł. dla radioabonentów i młodzieży 0,25 zł. 2) Do Cegielni Parowej na Sołaczu. Zbiórka o godz. 9,45, przy ostatnim przystanku tramwaju nr. 9. Karta uczestnictwa 0,35 zł; dla radioabonentów i młodzieży 0,25 zł.

— **„Ży o nas"** — taki tytuł nosi „Żywy Dziennik" Koła Absolwentów Ośrodka Społeczno Oświatowego w Poznaniu, który odbędzie się w niedzielę, dnia 6 listopada o godzinie 20-ej w sali Teatru Marionetek „Błękitny Pajac" w Pasażu Łuczaka. — Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można w kasie Teatru „Błękitny Pajac", w świetlicy Ośrodka Społeczno - Oświatowego przy ul. Ogrodowej 12 m. 2 oraz w biurze Oświaty Pozaszkolnej, ul. Słowackiego 39 m. 4, pokój 7.

— **„Dawna polska grafika myśliwska"** Pod powyższym tytułem urządziło Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu wielką wystawę której otwarcie nastąpi dnia 5 bm. o godz. 12-tej w sali graficznej Muzeum Wielkopolskiego. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— **Towarzystwo Prawnicze i Ekonomiczne urządza** w dniu 3 listopada 1935 r. o g. 20,30 zebranie sekcji prawniczej Towarzystwa w Coll. Minus w sali nr. 27. Na zebraniu wygłosi odczyt dr Stanisław Sławski na temat „Powstanie patronatów kościelnych w Polsce Zachodniej i przemiany ich w ostatnich 150 latach." Goście mile widziani."

Wypadki

— **Pożar w mieszkaniu.** We wtorek, 1 bm. o godz. 19-ej, przy ul. Matejki 5 zapaliła się podłoga, którą zawezwana straż pożarna ugasiła. Wypadków w ludziach nie było.

— **Zamach samobójczy w Zielonych Ogródkach.** W godzinach popołudniowych targnęła się na życie 31-letnia żydówka Mala Wajnsztajnówna, zam. przy ul. M. Focha 27. Zatrutej jodyną udzieliło pierwszej pomocy Pogotowie Ratunkowe 66 i przewiozło ją do szpitala miejskiego.

— **Ofiara nożownika.** W nocy z poniedziałku na wtorek na Ostrówku poraniono nożem w nieznanych okolicznościach niej. Koczorowskiego, zam. na Ostrówku 14. Dotkliwie poranionego po zaszyciu rany na twarzy przewiozło pogotowie na komisariat policyjny przy pl. Wolności.

Na froncie przedwyborczym

Dziś odbędzie się wielkie zebranie pracowników P. K. P. z przemówieniem dr Surzyńskiego

Poznań, 3. 11

Dziś, w czwartek, dnia 3 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali „Belwederu", ul. Marszałka Focha 18, wielkie zebranie wyborcze pracowników Polskich Kolei Państwowych.

Na zebraniu przemawiać będzie przewodniczący Okręgu Poznańskiego OZN dr Leon Surzyński, czołowy kandydat na posła okręgu wyborczego nr. 94.

ZEBRANIE PRACOWNICZE

Staraniem Pracowniczego Komitetu Wyborczego odbędzie się dziś, we **czwartek, 3. bm. o godz. 18-tej** w sali restauracji **Belweder** przy ul. Marsz. Focha zebranie przedwyborcze pracowników zatrudnionych w urzędach i instytucjach państwowych, samorządowych i prywatnych w Poznaniu.

Przemawiać będą kandydaci na posłów z okręgu wyborczego 93 — **Wawrzyniec Gaertner,** a z okręgu wyborczego 94 — **Bogdan Bederski.**

WIEC PRZEDWYBORCZY KOBIET

Komitet Porozumiewawczy Organizacyj Kobiecych zwołał na dziś, **czwartek, godz. 18.00** do sali **Domu Rzemieślniczego** przy ul. Fr. Ratajczaka wiec przedwyborczy kobiet.

Na wiecu przemawiać będzie kandydatka świata kobiecego w okręgu wyborczym nr. 93 **Janina Jakubowska.**

ZEBRANIE OZN ODDZIAŁU JEŻYCE

W piątek, dnia 4 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali Ogrodu Zoologicznego zebranie przedwyborcze **OZN. Oddziału VI Poznań - Jeżyce.** Przemawiać będą kandydaci na posłów z okręgu 94: **dr Leon Surzyński,** przewodniczący Okręgu OZN i p. **Bogdan Bederski.**

Obecność członków Oddziału jest obowiązkowa; sympatycy mile widziani.

ZGROMADZENIA NA PROWINCJI

Olbrzymia liczba zebrań przedwyborczych na prowincji pozwala nam tylko na krótkie zarejestrowanie najważniejszych.

W Wągrowcu odbyło się zebranie przedwyborcze OZN w hotelu „Metropol". Zebraniu przewodniczył dr Likowski a przemawiał delegat Okręgu OZN mgr Gellner.

W **Swarzędzu** zebranie przedwyborcze zwołał Związek Młodej Polski. Przybyło z górą 550 osób, które wysłuchały przemówień kandydatów na posłów p. Wydry i Zimnego.

W **Jarocinie** odbyło się zebranie Oddziału gminy wiejskiej z udziałem 280 osób. Zgromadzeniu przewodniczył p. Franciszek Roguszczak, zaś referat o sytuacji politycznej wygłosił p. Laurentowski z Poznania. Na koniec uchwalono rezolucję, wyrażającą rządowi polskiemu podziękowanie za rewindykację Zaolzia i stwierdzającą konieczność wzięcia udziału w wyborach. Podobne zebranie odbyło się również w **Żerkowie,** powiatu jarocińskiego, gdzie przemawiał delegat Okręgu p. Hahn, po czym uchwalono tę samą rezolucję.

W **powiecie gostyńskim** odbyły się w jednym dniu zebrania przedwyborcze aż w siedmiu miejscowościach.

W **Środzie** odbyło się zebranie pod przewodnictwem dyr. Podoby i z przemówieniami delegata Okręgu mgr Walczaka oraz kandydata na posła kpt. Bartscha. W czasie dyskusji zabrało głos kilku niedowarzonych niedorostków endeckich, których niepoważne i demagogiczne argumenty wywołały oburzenie obecnych. Zebranie zakończyło się sukcesem OZN.

W **Kostrzyniu** pow. średzkiego odbyło się zebranie z udziałem tych samych referentów, również pod przewodnictwem dyr. Podoby. Przybyło na zebranie 300 osób. Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja, w czasie której wszyscy zadeklarowali udział w wyborach.

W **Wolsztynie** odbyło się zebranie dla inteligencji, na którym przemawiali delegat Okręgu OZN mgr Sokołowski oraz kandydaci na posłów Nowakowski i Wróblewski. Obrady toczyły się w poważnej atmosferze. W **Rakoniewicach** pow. wolsztyńskiego odbyło się zebranie z udziałem 150 osób. Przemawiali również mgr Sokołowski oraz pp. Nowakowski i Wróblewski. — Przewodniczący Obwodu wolsztyńskiego OZN dyr. Perek przemawiał na zebraniach przedwyborczych w **Kopanicy i Obrze,** gdzie zgromadziło się 240 osób. Ponadto odbyły się jeszcze w powiecie wolsztyńskim zebrania w **Widzimu Starym** (obecnych 70 osób), w **Głodnie** (obecnych 80 osób) i w **Goździe.** Na zebraniach tych przemawiali dyr. Perek oraz mgr Sokołowski.

W **powiecie leszczyńskim** OZN zwołał ostatnio 7 zebrań. W **Wieżeżycy Kościelnej** zebrało się 240 osób. Referat programowy wygłosił p. Kozłowski z Poznania. W **Wołoszykowicach** wobec 350 osób przemawiał również p. Kozłowski oraz p. Sekulak jako przedstawiciel Z. Z. P. Przemówienia były kilkakrotnie gorąco oklaskiwane. W **Pawłowicach** po przemówieniach p. Kozłowskiego i kpt. Laskowskiego z Leszna zebrani w liczbie 200 uchwalili pójść do urny wyborczej. Bardzo poważny przebieg miało zebranie w **Oporówku,** gdzie zgromadziło się 150 osób. Przemawiał p. Kozłowski. W **Bukowcu** odbył się wiec przedwyborczy OZN z udziałem 400 osób. Przemawiali p. Kozłowski i kpt. Laskowski. Ponadto odbyły się jeszcze zgromadzenia przedwyborcze w **Grotnikach,** gdzie do 250 zebranych przemówili pp. Kozłowski, Sekulak i kpt. Laskowski oraz w **Długich Starych,** gdzie przemawiali pp. Kozłowski i dr Jórga.

Obrady Komitetu Ochrony Przyrody

Poznań, 3. 11.

W Zakładzie Botaniki Ogólnej U. P. ul. Słowackiego 4-6 odbyło się zebranie Komitetu Ochrony Przyrody.

W pierwszej części zebrania - naukowej prof. dr K. Simm wygłosił odczyt n. t. „Zoologia gospodarcza i ochrona przyrody" w którym na licznych przykładach wykazał znaczenie badań w tej dziedzinie wiedzy, jako podstawy praktycznych zabiegów w zakresie ochrony przyrody.

Z kolei przystąpiono do części administracyjnej. Po zagajeniu zebrania przez zastępcę przewodniczącego Komitetu prof. dr. K. Simma — przemówił były przewodniczący prof. dr. A. Wodziczko wyjaśniając przyczyny swej rezygnacji ze stanowiska przewodniczącego Oddziału P. R. O. P. i Komitetu Ochrony Przyrody w Poznaniu i odczytując pismo przesłane w tej sprawie do Ministra WR. i OP. jako przewodniczącego Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Motywem ustąpienia była niszcząca rzekomo Tatry działalność Wydziału Turystyki. Ministerstwa Komunikacji, która skłoniła również do ustąpienia tak pełniącego ostatnie obowiązki delegata Min. WR. i OP. prof. dr. J. Smoleńskiego, jak również innych przewodniczących Komitetów w Krakowie (prof. W. Szafer), w Warszawie (prof. B. Hryniewiecki), w Wilnie (prof. M. Limanowski). Rezygnacja została przyjęta przez pana Ministra WR. i OP. pismem z dnia 27 czerwca br.

Prof. Wodziczko podkreślił w swym przemówieniu szkody wynikające z braku Państwowej Rady Ochrony Przyrody dla kultury narodowej również na terenie międzynarodowym, gdzie Polska dotychczas zajmowała jedno z miejsc przodujących. W zakończeniu podniósł konieczność utrzymania pracy regionalnej, aby zabezpieczyć dotychczasowe zdobycze na tym polu, proponując wybór prof. K. Simma na przewodniczącego Komitetu Ochrony Przyrody, a na zastępców obok dyr. K. Kulwiecia, dr. F. Krawca, na co zebrani zgodzili się jednogłośnie. Prof. Simm zastrzegł się jednak, że godzi się na prowadzenie agend Komitetu tylko jako zastępca przewodniczącego aż do czasu załatwienia sprawy Państwowej Rady Ochrony Przyrody i wyraził podziękowanie prof. Wodziczce za wieloletnią pracę, której dotychczasowy dorobek jest bardzo poważny.

Sprawy regulaminu Komisji Pomorskiej Komitetu Ochrony Przyrody w Poznaniu przedłożył do zatwierdzenia zebraniu dyr. K. Kulwieć,

W dalszym ciągu dyr. K. Kulwieć przedłożył do zatwierdzenia listę delegatów Komitetu Ochrony Przyrody w Poznaniu na Województwo Pomorskie.

Sprawy budżetowe referowała mgr. M. F. Korczyńska.

W wolnych głosach inż. G. Spława-Neyman kierownik rezerwatu w lasach państwowych Puszczykowa i Ludwikowa wniósł o przygotowanie wniosku w sprawie utworzenia z rezerwatów i przyległych terenów Fundacji Kurnickiej — Wielkopolskiego Parku Narodowego. W celu przygotowania wniosku wybrano specjalną Komisję.

Jako ostatnią sprawę poruszył inż. A. Sowa sposoby i metody propagandy ochrony przyrody. Po przemówieniach radcy J. Karpowicza i wyjaśnieniach prof. Simma postanowiono poświęcić tym zagadnieniom uwagę na jednym z najbliższych zebrań Komitetu.

Premia dla 10 000 widza

w Teatrze Marionetek „Błękitny Pajac"

Upłynął właśnie miesiąc od chwili otwarcia pierwszego stałego Teatru Marionetek p. n. „Błękitny Pajac".

W miesiącu październiku wystawił Teatr ten dwie premiery. Pierwszą była rewia marionetkowa p. t. „Hocki Klocki Kuby Pajaca", drugą — baśń fantastyczna p. t. „Złota Poziomka". Obydwie spotkały się z nadspodziewanie serdecznym przyjęciem ze strony dzieci i dorosłych. Cieszyły i cieszą się nadal rekordowym wprost powodzeniem.

Ilość sprzedanych biletów na przedstawienia Teatru Marionetek „Błękitny Pajac", dobiega już liczby 10.000. Ażeby więc powodzenie swe uczcić należycie, kierownictwo Teatru „Błękitny Pajac" ustaliło premię dla osoby, **która zakupi bilet numer 10.000.** Nagroda wyrażona będzie w formie pięknego i praktycznego upominku. Upominek ten będzie jednakże do ostatniej chwili tajemnicą. Podobnie nagrodzeni zostaną szczęśliwi posiadacze biletów **nr. 9999** oraz **10.001.**

Należy jednak spieszyć się z wykupieniem biletów, nagroda bowiem oddana zostanie niewątpliwie jeszcze w bieżącym tygodniu.

Zamożna żebraczka

Policja przytrzymała za żebractwo i włóczęgostwo Marię Jaworowicz, lat 72, bez stałego miejsca zamieszkania.

Podczas rewizji osobistej znaleziono u Jaworowiczowej 289 zł gotówki. Pieniądze te najprawdopodobniej pochodzą z żebraniny. Jaworowicz mimo posiadania dość wysokiej, jak na jej stan kwoty, nadal bez przerwy żebrała.

Cztery wypadki na ul. Fr. Ratajczaka

Na ul. Franciszka Ratajczaka zderzył się samochód wojskowy z samochodem prywatnym. Oba samochody zostały uszkodzone. Również na ul. Fr. Ratajczaka róg Św. Marcina potrącony został przez wóz ciężarowy rowerzysta Pierzyński Tadeusz, (ul. Szamarzewskiego 31 m. 5) odniósł lekkie uszkodzenie ciała. Na ul. Franc. Ratajczaka róg Placu Wolności została najechana przez samochód osobowy firmy Auto-Union w Poznaniu Rzepczyńska Leokadia, lat 57, zam. przy ul. Polnej 25 m. 18, udała się ona o własnych siłach do domu. W tym samym miejscu została najechana przez autobus May Tekla, lat 60, zam. przy ul. Cieszkowskiego 7 m. 15. Odniosła ona ciężkie obrażenie ciała, wobec czego została **odstawiona do Szpitala Miejskiego.**

Komunikaty

— **Zebranie Legii Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich im. gen. Sowińskiego — Kompania Poznań** — odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 18-tej w świetlicy wojewódzkiej przy ul. Al. Marcinkowskiego 17a. Na porządku dziennym referat prezesa p. t. „Na kogo inwalida wojenny wojsk polskich winien oddać swój głos?" Obecność wszystkich członków konieczna.

Doniosłe znaczenie akcji opieki nad dziećmi i młodzieżą

Poznań, 3. 11.

Dotychczasową Sekcję Pomocy Dzieciom i Młodzieży przy Wojewódzkim Komitecie Obywatelskim do walki z bezrobociem zorganizowano ostatnio w samodzielny Komitet, jako stowarzyszenie zarejestrowane.

Działalność Komitetów na terenie Rzeczypospolitej uzyskuje dodatnie wyniki zwłaszcza w zakresie opieki otwartej nad dzieckiem i młodzieżą.

Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży powołano do życia w 1936 roku na skutek zalecenia Ministra Opieki Społecznej. Zadaniem ich jako czynnika obywatelskiego, było skoordynowanie akcji opieki otwartej nad dziećmi i młodzieżą, prowadzonej przez różne organizacje i instytucje w niesharmonizowany i niejednolity sposób. Współpraca z Komitetami Pomocy Dzieciom i Młodzieży nie uszczupla samodzielności organizacji, ani nie narusza ich statutowych uprawnień w zakresie opieki nad dziećmi.

W województwie poznańskim jako odpowiednik Komitetów powołano do życia w listopadzie 1936 roku Sekcję Pomocy Dzieciom i Młodzieży przy Wojewódzkim Komitecie Obywatelskim do walki z bezrobociem. W powiatach i miastach wydzielonych działały Powiatowe i Miejskie Sekcje Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Forma tej organizacji uległa obecnie zmianie, ponieważ Wojewódzka jak i Powiatowe Sekcje przeobraziły się we właściwe Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży działające dotąd w oparciu o własny statut.

Blisko 2-letnia działalność Komitetów wykazuje na naszym terenie poważne wyniki tak w zakresie koordynacji jak i zasięgu opieki nad dziećmi. Do współpracy z Komitetami przystąpiły wszystkie poważniejsze organizacje i instytucje., które interesują się akcją pomocy dzieciom i młodzieży. W Komitetach reprezentowane są wszystkie warstwy społeczeństwa, duchowieństwa nauczycielstwo i organizacje, które przy pomocy władz i instytucji realizują szczytne zadania Komitetów, idące w kierunku objęcia akcją wszystkie dzieci potrzebujące pomocy.

Jaki ogrom pracy jest na tym odcinku do pokonania, niech o tym zaświadczy kilka liczb.

W roku 1935-36 dożywiono w województwie poznańskim do 40.000 dzieci, w 1938 roku zaś już do 80.000. Również wzrosła frekwencja na koloniach letnich, bowiem liczba dzieci i młodzieży korzystającej w 1935 roku z tej akcji wynosiła 21.000, a w roku 1937 liczba ta podniosła się do przeszło 28.000.

Komitety realizują również inne formy pomocy, jak odzieżową, lekarską, pomoce szkolne itd. Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży zaś wykonuje poza tym na zlecenie Urzędu Wojewódzkiego kontrolę opieki zleconej nad dziećmi w rodzinach zastępczych.

Obowiązek ratowania młodego pokolenia przed zgubnymi wpływami ulicy i bezrobociem, dania pomocy i wychowania spoczywa na Komitetach Pomocy Dzieciom i Młodzieży, które przy poparciu całego społeczeństwa łatwiej będą mogły sprostać zadaniu.

Zakaz wyszynku alkoholu na okres wyborów

W Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim z dnia 29. 10. 1938 r. Nr. 48 poz. 840 ukazało się zarządzenie Starosty Grodzkiego Poznańskiego z dnia 26 października br. w sprawie zakazu sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych na terenie miasta Poznania w czasie od godz. 12 dnia 5 listopada do godz. 12.00 7 listopada br.

15-letni endecy... „nie głosują"

Mosina, 3. 11.

Endecja mosińska zwołała ostatnio wiec polityczny. Na sali zebrało się z górą czterdziestu ludzi, przy czym przytłaczającą większość stanowiła młodzież od lat 13 do 18-tu.

Po niepoczytalnych wywodach jakiegoś demagoga ogłoszono, że „nie będziemy głosować".

Zebranie skończyło się incydentem między plenum i prezydium, z czego wynikła ogólna bijatyka. Dwie osoby poraniono do tkliwie.

Okradał małoletnich

W związku z kradzieżami paczek, tek szkolnych, garderoby, bielizny i innych przedmiotów na szkodę małoletnich, udających się do szkół lub powracających z zakupami z miasta, przytrzymano jako sprawcę tej kradzieży Luszczewskiego Teodora, robotnika, bez stałego miejsca zamieszkania. Odstawiono go do Sądu Grodzkiego.

Zatarg zarobkowy w P. K. E.

Poznań, 3. 11.

Na terenie Poznańskiej Kolei Elektrycznej wybuchł ostatnio zatarg na tle zarobkowym.

W dniu 27 października upłynął mianowicie termin obowiązywania umowy zbiorowej, zawartej w roku ubiegłym. Związki zawodowe, występując obecnie z projektem nowej umowy, zażądały podwyżki płac o 10 groszy za godzinę, dyrekcja P. K. E. jednak na propozycję tę się nie zgodziła.

W sprawie zawarcia nowej umowy odbyły się już dwie konferencje z udziałem inspektora pracy, które jednak obie nie dały rezultatu. Przedstawiciele dyrekcji złożyli oświadczenie, że nie mogą podwyższyć płac wobec sprzeciwu prezesa rady nadzorczej PKE, którym — jak wiadomo — jest tymczasowy prezydent miasta.

W akcji o zawarcie nowej umowy zbiorowej wszystkie związki zawodowe na terenie PKE z wyjątkiem endeckiej „Pracy Polskiej" postępują wspólnie.

Dziś o godz. 19 związki zawodowe zwołują ogólne zebranie pracowników PKE do sali Ogrodu Zoologicznego.

Nieludzkie zarządzenia Zarządu Miejskiego

Bezrobotny z żoną i pięciomiesięcznym dzieckiem wyrzucony na bruk

W dniu dzisiejszym przyszedł do redakcji naszej bezrobotny Walaszyk Antoni, który w roku 1937 w lipcu wybudował na terenie Zarządu Miasta przy ul. Dziekańskiej koło Wiaduktu szopę, w której zamieszkał wraz z rodziną.

W ub. sobotę doręczono mu pismo Zarządu Miejskiego, wzywające go do wyprowadzenia się ze szopy. Walaszyk będąc bez żadnych funduszy nie znalazł jednak mieszkania, do którego mógłby się przeprowadzić. Dzisiaj rano przyjechała straż pożarna, która powyrzuciła cały dobytek z jego mieszkania i szopę rozebrała. Rodzina bezrobotnego znalazła się więc na bruku.

Dziwi nas, że Zarząd Miasta wyrzucił W. na bruk bez żadnego sądowego wyroku eksmisyjnego, ani też nie zabezpieczył bezrobotnemu miejsca,, tym bardziej, że wiedział o jego nędzy i niedostatkach.

Walaszyk Antoni przedłożył kartę bezrobocia nr. 6730/38, oraz kartę pomocy doraźnej 3826. Chyba i o tym Zarząd Miasta wiedział.

Jesteśmy pewni, że Zarząd Miasta nie pozwoli bezrobotnemu pozostać pod gołym niebem z żoną i pięcio-miesięcznym dzieckiem. (om)

Cały okręg ostrowski pod wrażeniem mów p. min. Juliusza Ulrycha

Ostrów, 3. 11.

Przyjazd p. min. Juliusza Ulrycha wywołał w całym ostrowskim Okręgu niezwykłe zainteresowanie. Wszędzie zgotowano p. Ministrowi, czołowemu kandydatowi na posła, niezwykle serdeczne przyjęcie. Ogromna swoboda i niekrępująca forma prowadzenia rozmów sprawiły, iż p. Minister zjednał sobie z miejsca serca wszystkich.

Do Ostrowa przyjechał Dostojny Gość dnia 28 października. Na dworcu powitali p. Ministra przy dźwiękach orkiestry kolejowej pp. starosta dr. Ekkert, rej. Podejma, przewodniczący Obwodu Ostrowskiego O. Z. N. i inni. Po krótkim pobycie u p. starosty, odjechał p. Minister w towarzystwie przedstawicieli władz z Ostrowa do Ostrzeszowa, gdzie wygłosił swe pierwsze przemówienie, po którym podejmowali go ks. ks. Salezjanie herbatką.

Tego samego dnia wygłosił p. min. Ulrych drugie przemówienie w Kępnie na sali kina „Słońce". Następnego dnia przemawiał w Jarocinie i Krotoszynie. Wreszcie w sobotę o godz. 17 wygłosił swą piątą mowę wyborczą w Pleszewie.

W czasie pobytu swego w Ostrowie zwiedził p. Minister Gimnazjum Kupieckie.

W południe odbyła się w hotelu „Polinia" konferencja gospodarcza, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich dziedzin życia gospodarczego Ostrowa. — Przedstawiano p. Ministrowi życzenia i troski kupców oraz obywateli ostrowskich. Pan Henryk Serwa poruszył sprawę anonimowych listów przedwyborczych, p. Karliński sprawę ustawy o nieuczciwej konkurencji, p. dyr. Czechowski mówił o konieczności wybudowania nowego gmachu gimnazjalnego oraz przedstawił sprawę ustawy uposażeniowej urzędników, p. rejent Nykiel poruszył skomplikowane przepisy opłat stemplowych. Na wszystkie zapytania udzielił p. Minister obszernych wyjaśnień.

Na godzinę przed zebraniem przedwyborczym odbyła się w Kasynie O[illegible]'m lampka wina, na której do wchodzącego na salę Ministra przemówił w serdecznych słowach prezes Związku Legionistów — starosta kępiński, Dąbrowiecki.

O godz. 20 przyjął p. Minister raport organizacyj powstańczych i kombatanckich, ustawionych przed wejściem do Teatru Miejskiego. Ustawionych w szeregu członków powitał p. Minister okrzykiem: „Czołem powstańcy!" i „Czołem kombatanci!", oddając cześć każdemu sztandarowi osobno.

Wchodzącego do przepełnionej po brzegi sali Teatru Miejskiego p. min. Ulrycha powitała publiczność gromkimi oklaskami. Za stołem prezydialnym zajęli na tle przepięknie udekorowanej sceny, miejsca członkowie Rady Obwodowej O. Z. N. Po zagajeniu zebrania przez p. rejenta Podejmę zabrał głos p. minister Ulrych, którego rzeczowe, mądre przemówienie wywarło na zebranych potężne wrażenie. Bezpośrednim oddźwiękiem ostrowskiej mowy p. min. Ulrycha jest silne postanowienie zebranych na wiecu tłumów, że w dniu 6-go listopada pójdą wszyscy ławą do urny wyborczej.

Kronika policyjna

— **Pobicie.** W dniu 28. 10. 1938 około godziny 21,30 dekarz Penkowski Stanisław, zam. w Poznaniu przy ul. Marsz. Focha 60 m. 6, został pobity przez trzech nieznanych osobników na ul. Dębieckiej. Przyczyna zajścia nieznana.

— **100 zł za 7 zł.** Kelner Olszewski z kawiarni Kamińskiego przyjął w zastaw za 7 zł płaszcz od klienta Stanisława Szmyta. Olszewski płaszcz ten sprzedał za 100 zł i pieniądze sobie przywłaszczył.

— **Narzeczony okradł swą lubą.** Bochyński Franciszek (ul. Kościelna 38 m. 7) pod pozorem ożenku wyłudził od swej narzeczonej Luszczek Walerii (ul. Kopernika 1 m. 13) kwotę 100 zł i garderobę, ogólnej wartości 180 zł.

— **Aresztowanie kieszonkowca.** Na St-Rynku przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej na szkodę Leokadii Przesmyckiej, zam. w Winiarach znanego złodzieja Wacława Szymańskiego, lat 27, zam. ul. Dolna Wilda 43 m. 3. Osadzono go w aareszcie policyjnym.

— **Odwołuje się poszukiwanie** zaginionej Sierszulskiej Janiny, lat 11, zgłoszone raportem dziennym z dnia 30. 10. br., gdyż wymienioną odnaleziono.

— **Zderzenie tramwaju z wozem.** W dn. 2 bm. na ulicy Polnej tramwaj linii nr. 2 najechał na wóz ciężarowy firmy „Hartwig", wskutek czego został uszkodzony wóz i okaleczony koń. W czasie wypadku spadła z wozu beczka pokostu i worek maku. Artykuły te zostały uszkodzone. Wartość ich wynosiła 600 zł.

— **Samobójstwo.** W dniu 2 bm. Nawrot Agnieszka (ul. Poznańska 6 m. 1) otruła się nieznanym dotychczas płynem. Przywołany doktor Gałązka stwierdził śmierć. Przyczyna samobójstwa nieznana.

— **Zgubiono portmonetkę.** Pruczany Jan z Poznania zgłosił, że w dniu 31. 10. br. o godz. 11 w Urzędzie Skarbowym w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 14, zagubił portmonetkę z zawartością 24 zł.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Dziś opera „Straszny dwór". Przedstawienie zakupione. Jutro w piątek balet Szymanowskiego „Harnasie" i jednoaktowa opera St. Moniuszki „Verbum nobile". Przedstawienie zakupione. W sobotę wznowioną zostanie opera Piotra Czajkowskiego „Dama pikowa". Mieczysław Perkowicz, dobrze nam znany z lat ubiegłych, ceniony tenor wystąpi gościnnie w partii Hermana. W rolach „Damy Pikowej" wystąpią pp.: M. Janowska. Szabrańska, dr Roessler - Stokowska, Gretal, Bestani, Trojanowska, Maj, Karpacki, Szpingier, Gruszczyński, Wiśniewski i in. Kierownictwo muzyczne dyr. dr Zygmunt Latoszewski.

— **Teatr Polski.** W dniu dzisiejszym premiera sztuki G. Zapolskiej „Ich czworo". Akcja sztuki jest odbiciem życia i rozwija się między groteskowym komizmem a dramatycznym konfliktem przeżyć bohaterów. Opracowania reżyserskiego dokonał K. Korecki, dwa nowe wnętrza skomponował Z. Szpingier. W głównych rolach ujrzymy pp.: Baronównę, Czarnecką, Wieczorkowską, Żbikowską, Dytrycha, Rewkowskiego i Zintla.

— **Poznański Teatr Peryferyjny.** W piątek, 4 bm. o godz. 16 w Głównej w sali p. Książyk przedstawienie dla szkół miejscowych bajki w 2 aktach „Miś i sierotka". — Udział biorą: Frankowska, Żurawska, Skałkówna, Bardziejewski, Kottorski, Lenski oraz młodociane tancerki Krzysia Wanke i Terenia Kozłowska.

— **Teatr Marionetek „Błękitny Pajac"** — w Pasażu Łuczaka — daje baśń fantastyczną p. t. „Złota Poziomka". Przedstawienia codziennie od godz. 16—18. W soboty, niedziele i święta dwa przedstawienia: o godz. 16 i 18. Wstęp 20 groszy od dziecka.

ZEBRANIA

Czwartek:

Godz. 17,00 Klub Sportowy KPW., zebranie sekcji piłki nożnej w lokalu przy stadionie na Dębcu.

Godz. 19,00 Stow. Weteranów b. Armii Polskiej we Francji w sali Król. Jadwigi — Al. Marcinkowskiego 1.

Piątek:

Godz. 18.00 Tow. Ogródków Działkowych przy Bielnikach; walne zebranie w sali Domu Rzemieślniczego.

Zmarli

Maria Zielonczyna z domu Piechowiakówna, wdowa, 35 lat; Gertruda Cecylia Bolewiczówna, 2 lat, 9 mies., 16 dni; Stanisława Knasiecka z domu Pilarska, 24 lat; Maria Frankowska, 3 lat, 11 mies.; Michalina Kozielina, z domu Morawska, wdowa, 89 lat; Helena Wosinkówna, bez zawodu, 18 lat; Gertruda Fryda Paluchówna, krawcowa, 24 lat; Maria Michalska z domu Pawłowska, 56 lat, zam. w Górcznie, pow. ostrowskim; Marian Mucha, modelarz, 40 lat; Katarzyna Kalka z domu Wyczyńska, 58 lat, zam. w Kromolicach, pow. Śrem; Elżbieta Kiel z domu Könik, 43 lat, zam. w Białężynie pow. obornicki; Józefa Jankowiakówna, gospodyni, 48 lat; Agnieszka Wiśniewska z domu Szymańska, wdowa, 71 lat.

Antoni Kania, 2 mies. 28 dni, zam w Ławicy, pow. poznańskim; Paulina Lindner z domu Nowak, wdowa, 77 lat; Anna Michalak, 3 mies.; Roman Głupiński, 1 rok, 2 mies.; Maksymilian Kasprzyk, szewc, 53 lat; Jadwiga Leszner ówna, bez zawodu, 51 lat; Antonina Buchwald z domu Płociennikówna, wdowa, 83 lat; Helena Kubicka z domu Kamińska, 61 lat; Franciszek Zielonka, rewident wagonów, 51 lat; Edmund Sławiński, 4 dni, 13 godzin; Władysława Polarczykówna, 15 minut; Maria Kaczmarkówna, 3 mies.

Magdalena Paetzowa z domu Witkowska wdowa, 65 lat Stanisława Napieralska z domu Sobalakówna, 37 lat; Leon Szymczak, mistrz stolarski, 58 lat; Zenon Najderek, 1 rok 11 mies. 17 dni, zamieszk. w Luboniu, pow. pozn.; Klara Wypuszowa z domu Kowalewska, 41 lat; Małgorzata Małecka z domu Woźniak, 65 lat; Zenon Kubicki, 28 dni; Stanisława Blachniarek z domu Hałas, 59 lat; Józef Adler, 2 dni 7 godzin.

Takich sołtysów potrzeba Polsce więcej!

Komu zawdzięcza Czerwonak swą rozbudowę?

Na 25-lecie urzędowania p. sołtysa Józefa Krauzego

Leżący w powiecie poznańskim Czerwonak jest naprawdę bardzo szczęśliwą osadą. Szczęśliwą nie tylko dlatego, że leży w pobliżu Grodu Przemysława i, mając z nim dobre połączenie kolejowe, może korzystać prawie ze wszystkich urządzanych w stolicy Wielkopolski atrakcyjnych imprez kulturalnych, ale i dlatego, że na czele jego gospodarki gromadzkiej stoi sołtys c nie przeciętnych, administratorskich zdolnościach. Dzięki jeżo skrzętnej i mądrej gospodarce mała, nikomu przed tym nieznana wieś Czerwonak rozrosła się do rozmiarów dużej, ludnej, zagospodarowanej osady fabrycznej. Pod jego rozumnymi, przewidującymi, trzeźwymi rządami Czerwonak z gminy jednostkowej został podniesiony do siedziby gromady zbiorowej.

Już 25 lat rozciąga się nad Czerwonakiem troskliwa opieka sołtysa, który właśnie w roku obecnym obchodził srebrny, dobrze zasłużony jubileusz swojego w tej gminie nadzwyczaj pożytecznego urzędowania. Owoce twórczej myśli i pięknvch czynów sołtysa - jubilata dla dobra i rozwoju Czerwonaka są widoczne na każdym kroku. W rozbudowie swojej osada ta nabrała linij sympatycznych, plan wybudowa rych w czasie rządów sołtysa - jubilata domów ma w swoim rzucie architektonicznym sens estetyczny i życiowy. Największym jednak dokumentem i pomnikiem mądrych rządów jego jest w zupełnie nowoczesnym stylu wybudowana, w centralne ogrzewanie i w własny wodociąg z studni artezyjskiej zaopatrzona **szkoła powszechna.** Ona mówi wszystko o tym, jak pięknie pojmuje sołtys - jubilat z Czerwonaka swoje obowiązki i swoje rządy gminne. Ta tak nowocześnie wybudowana szkoła powszechna to rzadki okaz nawet w Wielkopolsce. Dowodzi ona, że w Czerwonaku od 25 lat administruje gminą sołtys, jakich potrzeba Polsce więcej. Słusznie też w uznaniu wielkich zasług sołtysa - jubilata dla rozwoju Czerwonaka Rada Gromadzka zwróciła się do Wydziału Powiatowego z wnioskiem o nadanie takiemu pracownikowi odpowiedniego odznaczenia Wszystkie miejscowe to warzystwa przyłączyły się do wniosku Rady Gromadzkiej, wychodząc z założenia, że cichą a tak owocną dla Czerwonaka pracę wieloletniego sołtysa należy bezwzględnie wyróżnić. Jak wielkim uznaniem i jak serdeczną sympatią całej ludności Czerwonaka oraz okolicy cieszy się sołtys-jubilat, najlepszym a wymownym tego wyrazem są te niezwykle liczne życzenia, jakimi zasypano go w dniu 28 października br. z całego poznańskiego powiatu z racji 25-lecia pożycia małżeńskiego. Nie było w tym dniu w gromadzie Czerwonak i w okolicy człowieka, któryby nie pośpieszył był do niego z gratulacjami dalszego małżeńskiego szczęścia i owocnej pracy dla dobra gminy.

Zupełnie nowocześnie wybudowany gmach szkoły powszechnej w Czerwonaku — żywy pomnik pracy i zasług p. sołtysa Józefa Krauzego.

Otwarcie świetlicy

w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu

W ubiegłym tygodniu dokonał p. Franciszek Kusz, dyrektor oddziału Zakłady Graficzne Drukarni i Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, otwarcia sezonu ruchu świetlicowego, który trwać będzie około 4 miesiące.

W nowocześnie urządzonej świetlicy, składającej się z długiej sali, z mniejszej salki klubowej i pomocniczych pokoi, tętnić będzie życie świetlicowe w szare dni jesienne i zimowe, ujęte w program oparty tak na doświadczeniach zagranicy jak i stosowanych u nas.

Oprócz lektury pism codziennych i ogromnego wyboru książek z własnej biblioteki, radia, gier towarzyskich, uczestnictwa w kółkach muzycznym i śpiewaczym, przeszło 50 młodszych pracowników korzystać będzie z kursu języka niemieckiego, zorganizowanego z inicjatywy p. dyr. Kusza. Kurs ten ma dać możność poznania języka niemieckiego, tak potrzebnego pracownikom zawodu graficznego do możności czerpania wiedzy fachowej z przebogatej literatury zawodowej niemieckiej. Poza tym uczniowie korzystać będą z kursu języka polskiego a personel żeński z kursu robótek ręcznych.

Po zakończeniu kursów, prowadzonych przez siły fachowe najpilniejsi uczniowie otrzymają wartościowe nagrody, fundowane przez p. dyr. Kusza, który równocześnie wziął na siebie trud osobistego prowadzenia pracy w świetlicy na pierwszy sezon

Pożytecznej działalności życzyć należy pełnego powodzenia.

Chleb dla swoich

Poszukiwani odbiorcy większych ilości konopi, pakuł i wyrobów powroźniczych.

Poszukiwany wspólnik do składu bła watów w C. O. P. Potrzeba 4—5 tysięcy złotych.

Potrzebny mleczarz z kapitałem do uruchomienia mleczarni w C. O. P. — Wspólnik z lokalem i maszynami jest.

W 31 tys. mieście COP-u jest możliwość założenia restauracji, składu cukrów, oraz zakładu fryzjerskiego.

Informacyj udziela bezinteresownie Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowa 5 m. 7, tel. 12-28, w godzinach od 10—14.

Dziewięć list wyborczych zgłoszono do Rady Miejskiej

Tylko trzy listy figurują we wszystkich okręgach

Pełnomocnikiem listy PPS i Klasowych Związków Zawodowych jest p. Kowalewski, pełnomocnikiem listy tzw. „Stronnictwa Narodowego" zaś adwokat Stanisław Celichowski i emeryt kolejowy Olekszy.

Poza powyższymi trzema listami zgłoszone zostały listy następujące: lista „kombatancka" p. Czyszewskiego w okręgu 5 (Wilda), lista „Powstańczo - Gospodarczego Komitetu Wyborczego p. Wysockiego w okręgu 6 (część Wildy, Dębiec i Dębina), lista Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w okręgu 8 (środkowa część Łazarza), lista Rzemieślniczo - Gospodarczego Komitetu Wyborczego w 7 okręgach (nr. 1. 2, 3, 4, 5, 7 i 11), lista Narodowo-Radykalnego Komitetu Wyborczego w okręgu nr. 11. Czołowym kandydatem tej ostatniej jest aplikant adwokacki Kasznica, syn profesora Uniwersytetu Poznańskiego.

Wczoraj o godz. 14 upłynął termin zgłaszania list do wyborów do Rady Miejskiej, które jak wiadomo odbędą się w dniu 18 grudnia b. r.

We właściwym terminie zgłoszono ogółem **dziewięć list,** z czego jednak **tylko trzy figurują we wszystkich okręgach wyborczych.** Są to listy: **Narodowego Obozu Pracy Samorządowej,** Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych oraz t. zw. „Stronnictwa Narodowego".

Pełnomocnikiem listy **Narodowego Obozu Pracy Samorządowej jest dr Roman Konkiewicz,** czołowymi kandydatami zaś są: b. prezydent miasta pułk. Erwin Więckowski, b. poseł kpt. Józef Głowacki, przewodniczący Obwodu na m. Poznań OZN mgr Zdzisław Marchwicki, prezes Sobczak, dr Alfons Konopiński, p. Santariusowa, pp. Słomiński, Grzegorzewicz, Kąkolewski, Lawęcki, inż. Ballenstaedt, dr Antoni Wierusz, Wysmarski, Marciniakowa, Małecki i Twardowski.

TELEGRAMY

Przed wyborami samorządowymi w stolicy

Zgłoszono blisko 150 list kandydackich

Telegram własny „Nowego Kuriera"

Warszawa, 3. 11.

Wczoraj, w Dzień Zaduszny upłynął ostatni termin zgłaszania list kandydackich do warszawskiej Rady Miejskiej. W ostatniej godzinie urzędowania Głównej Komisji Wyborczej panował w pałacu Blanka, gdzie komisja urzędowała, ożywiony ruch. Punktualnie o godz. 19-tej przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej dr Wecsile i jego zastępca p. Turowski, obaj sędziowie Sądu Okręgowego w Warszawie, zamknęli przyjmowanie list.

Listy zgłoszono następujące:

Narodowo - Gospodarczego Komitetu Samorządowego, który zgłosił listy we wszystkich okręgach; uzyskał on dla swoich list nr. 1.

PPS i Klasowe Związki Zawodowe uzyskały nr. 2.

Od nr. 3 do 6 są to listy skrajnej prawicy, począwszy od ugrupowań ONR-owskich które w niektórych okręgach występują samodzielnie, kończąc na listach narodowej demokracji, która również tylko w niektórych okręgach występuje.

Z oddzielnymi listami występują również niektóre ugrupowania pracowników umysłowych.

Z osobnymi listami występują także ugrupowania, zbliżone do dawnego prezesa Rady Miejskiej, Jaworowskiego.

Ogólną wesołość wzbudza fakt, że zgłosiło osobne listy wyborcze również i Stronnictwo Ludowe, które w żadnym wypadku w Radzie Miejskiej nie jest zainteresowane.

Żydzi, wskutek wewnętrznego rozbicia zgłosili 11 list.

Ogółem do konkurencji wyborczej stanie w dniu 18 grudnia około 150 list kandydackich.

Z Włochami i sąsiadami serdeczne stosunki

Rzym, 3. 11. (PAT)

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Chvalkovsky oświadczył w wywiadzie z wiedeńskim korespondentem „Giornale d'Italia", **że nowa Czechosłowacja posiadać będzie tendencję do ustalenia z Włochami jak najściślejszych stosunków przyjaźni i współpracy.** Ambicją moją — mówił p. Chvalkovsky — jest pójście za przykładem **Jugosławii i ustalenie** stosunków **politycznych i gospodarczych z Włochami** na tym samym poziomie serdeczności i rozwoju co stosunki włosko - jugosłowiańskie. Oczywiście jesteśmy również zdecydowani — mówił p. Chvalkovsky — utrzymać bardzo serdeczne stosunki ze wszystkimi naszymi sąsiadami.

U brzegu Anglii toczyły walkę statki hiszpańskie

Londyn, 3. 11. (PAT)

Wczoraj wieczorem sensację wywołała w Londynie wiadomość, że na morzu północnym w pobliżu wschodniego wybrzeża Anglii w odległości 7 mil morskich od znanej miejscowości kąpielowej Cromer w hrabstwie Norfolk, toczyła się po południu bitwa morska między pomocniczym krążownikiem należącym do floty gen. Franco a statkiem handlowym „Cantabria", należącym prawdopodobnie do rządu barcelońskiego.

Ze stromego brzegu obserwowano po południu błyski dział, strzelających do statków, słyszano również wyraźnie huk wystrzałów. Wzdłuż wybrzeża tłumy przyglądały się temu niezwykłemu widowisku. — Krążownik wezwał statek handlowy do zatrzymania się i zagroził, że w razie oporu otworzy ogień. Gdy wezwanie to nie poskutkowało, „Cantabrias" starała się ujść, krążownik otworzył ogień, który trwał całą godzinę. Statek „Cantabrias" ma być zupełnie zniszczony. Bliższych szczegółów tej walki i wiadomości o ofiarach dotychczas brak. Fakt toczenia się tej walki na morzu północnym tuż przy brzegach Anglii wywarł, rzecz oczywista, sensacyjne wrażenie.

„Cantabria" zatonęła

Londyn, 3. 11. (PAT.)

Na pokładzie statku „Cantabria", zatopionym w pobliżu wybrzeży angielskich, znajdowało się 37 osób, w tej liczbie 3 kobiety i pięcioro dzieci. Łódź ratunkowa, wysłana z miejscowości Cromer przywiozła do portu kapitana i kilku członków załogi. Pozostałych członków załogi i pasażerów wziął na swój pokład hiszpański statek powstańczy m/s „Nadir". „Cantabria" podążała z Birminghamu do Londynu. Kapitan „Cantabrii" oświadczył, iż statek, który go zaatakował był zaopatrzony w sześć armat.

Ostrzeliwanie trwało przeszło pół go-

Opróżnianie skrzynek pocztowych na terenie m. Poznania

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów informuje, że od października br. wprowadziła opróżnianie skrzynek pocztowych na terenie miasta Poznania według następującego planu: skrzynki czerwone dla korespondencji zamiejscowej będą opróżniane w godzinach: o 10-ej, 12,30, 17,30, 20,30, 22,30; — skrzynki zielone: dla korespondencji miejscowej o godz. 10-ej, 16-ej i 22,30; skrzynki niebieskie: dla korespondencji lotniczej o godz. 8,10, 14-ej, 20,30 i 22.30.

W niedziele i święta odpada opróżnianie skrzynek czerwonych o godz. 10, oraz zielonych o godz. 10-ej i 16-ej.

Równocześnie uprasza się o wrzucanie korespondencji do właściwych skrzynek pocztowych. Przesyłki miejscowe wrzuca się do skrzynek zielonych, zamiejscowe do czerwonych, a przesyłki do przewozu lotniczego do skrzynek niebieskich, przesyłki zaś większych rozmiarów uprasza się wrzucać do specjalnych skrzynek, przeznaczonych na druki lub też oddawać w urzędach pocztowych, albowiem wrzucone do skrzynek małych uniemożliwiają całkowite ich opróżnienie.

Podaje się również Szanownej Publiczności do wiadomości, że od października rb. zostały wprowadzone nowe ozdobne telegramy kondolencyjne, których opłata jest znacznie niższa od opłaty telegramów zwyczajnych.

VII. Km. 502/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu VII rewiru Wincenty Potaczek, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Wierzbięcice Nr. 66 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 listopada 1938 r. o godz. 12 w Poznaniu, ul. Wierzbięcice Nr. 2 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości,, składających się z: 1 pianina firmy „Staewega", oszacowanych na łączną sumę zł 700 gr —.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 20 października 1938 r.

(—) **Potaczek,**
Komornik.

01131

Uroczystość Chrystusa Króla w parafii św. Stanisława

Akcja Katolicka w parafii św. Stanisława we Włocławku obchodziła bardzo uroczyście święto Patronalne Chrystusa Króla.

Rano wzięto udział w nabożeństwie ze sztandarami i przystąpiono licznie do Komunii św., a po nieszporach w przepełnionym parafianami Domu Katolickim, odbyła się okolicznościowa Akademia.

Słowo wstępne wygłosił Ks. Kan. Straszewski, chór parafialny wykonał piękne kantaty, głęboki i bardzo pięknie wygłoszony referat o potrzebie czynu katolickiego, miał p. Turczynowicz, współpracownik Diecezjalnego Instytutu Acji Katolickiej we Włocławku. Deklamacje wygłosiła młodzież KSMM i Ż.

W drugiej części została odegrana sztuczka na tle życia misyjnego p. t.: „Tarcyzjusz".

Odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga" — zakończono uroczystość.

Uczestnicy Akademii wyszli zachęceni do pracy nad rozszerzaniem Królestwa Chrystusowego.

Miesięczne zebranie właścicieli nieruchomości

Zarząd Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości m. Włocławka prosi wszystkich właścicieli nieruchomości we Włocławku, o przybycie na zebranie informacyjne, które odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Kościuszki Nr. 5, dnia 4 listopada 1938 roku to jest dziś, o godz. 6 wieczorem.

Przedmiotem obrad będą pilne i ważne sprawy podatkowe oraz sprawa wyborów do Sejmu.

Zakaz sprzedaży alkoholu w dniu głosowania do Sejmu

Starosta Powiatowy we Włocławku na podstawie ustawy z dn. 12 marca 1931 roku wydał zarządzenie, mocą którego zakazał w dniu głosowania do Sejmu sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych na terenie całego powiatu włocławskiego, na czas od godz. 12 dnia 5 listopada (sobota) do godziny 12 dnia 7 listopada (poniedziałek) 1938 roku.

Winni naruszenia przepisów zakazu ulegną karze aresztu lub grzywny.

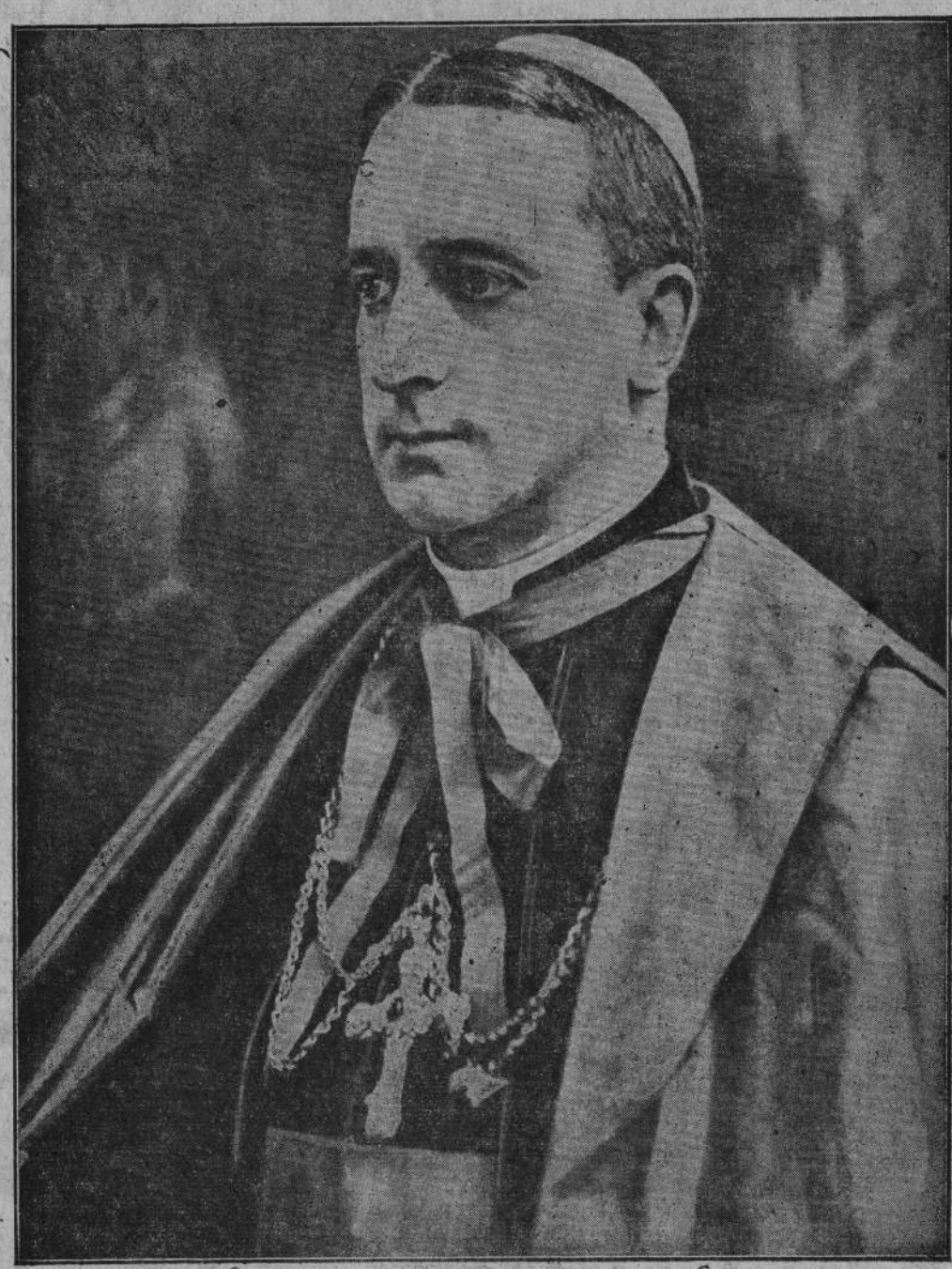

J. E. Księdzu Biskupowi KAROLOWI RADOŃSKIEMU
NAJDOSTOJNIEJSZEMU PASTERZOWI DIECEZJI WŁOCŁAWSKIEJ
W DNIU JEGO IMIENIN
WYRAZY CZCI I HOŁDU ORAZ ŻYCZENIA DŁUGIEGO WŁODARZOWANIA W WINNICY PAŃSKIEJ I NAJLEPSZYCH WYNIKÓW W NIEUSTANNEJ PRACY DLA DOBRA KOŚCIOŁA RZYM.-KATOLICKIEGO I NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ SKŁADAJĄ

Redakcja, Wydawnictwo i Czytelnicy „Expressu Kujawskiego"

Ostatnia niedziela przed wyborami

Ostatnia przed wyborami niedziela była pod znakiem licznych zebrań. Ogółem w mieście Włocławku i w powiecie odbyło się 48 zebrań, w których wzięło udział 7.480 obywateli. Mówcami byli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych: księża, rolnicy, robotnicy, działacze społeczni, nauczyciele itp. Zwłaszcza żywy udział **nauczycielstwa szkół powszechnych** zaznaczył się szczególnie.

Otwarcie lokalu Włocławskiego Klubu Szachistów

W niedzielę 6 b. m. nastąpi otwarcie lokalu Włocławskiego Klubu Szachistów, mającego swą siedzibę w Kawiarni Ziemiańskiej (oddzielny pokój) przy ulicy 3 Maja 27. Lokal czynny będzie codziennie w tych samych godzinach co i Kawiarnia. Wygodny lokal i duża ilość kompletów szachowych dają rękojmię, że tak członkowie jak i goście z zadowoleniem będą mogli się oddawać ulubionej grze królewskiej.

Zwolenników gry szachowej, którzy dotychczas nie mieli możności przystąpienia do Klubu, Zarząd uprzejmie prosi o zgłaszanie się do lokalu Klubu codziennie w godzinach od 19 do 21.

Z Urzędu Pocztowego

Urząd Pocztowy we Włocławku, zawiadamia że od dnia 4 listopada r. b. rozmównica Urzędu Telefoniczno - Telegraficznego (ul. Szopena 54) czynna jest całą dobę.

Kradzieże

Adeli Kuźmińskiej, ul. Traugutta, w nocy nieznani sprawcy skradli z piwnicy przy ul. St. Rynek Nr 1 50 kg jabłek.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Paszkiewicza ul. Stodólna.

Dyżur apteczny — p. Dziekanowskiego ul. Cyganka 24.

Apteki dyżurujące w dzień są czynne od godz. 8-ej do godz. 20-ej.

Dyżur lekarski — dr. Gruchalski, Bulwary 4, tel 10-57.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią na II-gim piętrze z balkonem od frontu. Wiadomość w Administracji Expressu Kujawskiego od godz. 8—10 rano.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), I Urząd Skarbowy we Włocławku podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 10 listopada 1938 r. o godz. 10 w lokalu Dacha Zelmana, ul. 3 Maja 25 we Włocławku, celem uregulowania zaległych należności skarbowych i innych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości w pierwszym terminie:

20	sztuk garniturów męskich	zł.	350.—
30	„ palt damskich kol. jasny	zł.	450.—
10	„ „ „ zimowych z kołnierzami futrzanymi	zł.	1000.—
10	„ płaszczy męskich letnich	zł.	400.—
20	„ płaszczy damskich wełnianych	zł.	600.—
20	„ garniturów męskich czarne i granat w paski	zł.	600.—
5	„ palt (jesionki) szare	zł.	125.—
5	„ płaszczy (palt) damskich kol. jasny	zł.	150.—
29	garniturów męskich letnich w lepszym gatunku	zł.	580.—
28	„ „ w deseń ciemny w lepszym gatunku	zł.	560.—
30	sztuk palt damskich w jasnych kolorach w gatunku lep.	zł.	600.—
2	garnitury męskie wełniane ciemne	zł.	80.—

NACZELNIK URZĘDU
H. Tomczak

Katolicki działacz społeczny
Henryk Siemieński
będzie wybrany głosami katolików.

Sygnatura: Km. I 342,642 i 673/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku I rewiru Zdzisław Tomaszewski, mający kancelarię we Włocławku, ul. Pl. Wolności Nr. 1, na podstawie art 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 listopada 1938 r. o godz. 10-ej rano we Włocławku, ul. 3-go Maja № 40 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Stanisława Bartkowskiego składających się z 45-ciu tuź. mydeł toaletowych, 11-tu kgr. wody kolońskiej, 13-tu tuź, termometrów i 500 szt. żyletek oszacowanych na łączną sumę zł 890.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik: Z. TOMASZEWSKI.

Włocławek, dnia 2 listopada 1938 r.

Cały świat pracy głosuje 6 listopada na Eugeniusza Filipowicza

Redaktor: Walerian Gliniecki. Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00. Wydawca: Stefan Piotrowski.

Książnica Kopernikańska w Toruniu